

Solidarność poznaniaków. Komitet Studenckiej Pomocy dla Więźniów Politycznych i jego kontynuacja w postaci akcji „rodzin zastępczych” (1956–1959)

Gorącą od politycznych wydarzeń jesienią 1956 r. w domu zakonnym Towarzystwa Jezusowego przy ul. Szewskiej 18 w Poznaniu zbierała się grupa studentów z mającej siedzibę w tym mieście Wyższej Szkoły Rolniczej (WSR). W tym gronie znaleźli się również jezuita – ojciec: Czesław Białek¹, Jerzy Szelmeczka i Paulin Zabdyr oraz podówczas kleryk, student polonistyki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza (UAM) w Poznaniu Stanisław Opiela. Rozmowy, które przeradzały się czasem w spory, dotyczyły poglądów i postaw młodych ludzi wobec otaczającej ich rzeczywistości społeczno-politycznej, determinowanej – szczególnie silnie po Październiku '56 – przez procesy względnej demokratyzacji, czyli tzw. odwilży². Julian Kubiak (ur. 1937 r.), ważny uczestnik tych

¹ Ojciec Czesław Białek SJ (1920–1984) – w 1936 r. wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w Kaliszu. Studiował filozofię (1940–1943), teologię (1943–1944, 1949–1951) i antropologię (1952–1953, 1957–1960) (z tej ostatniej dziedziny w 1973 r. zdobył tytuł doktora). Od 1940 r. włączył się do organizowania grup konspiracyjnych i kolportażu podziemnej prasy w Warszawie, uczestniczył w tajnym nauczaniu. W latach 1941–1943 pomagał ukrywającym się Żydom, w 1942 r. za ich ratowanie z getta w Nowym Sączu groziła mu śmierć z rąk gestapo, od 1942 r. z narażeniem życia animował pomoc materialną dla więźniów niemieckich obozów masowej zagłady Auschwitz-Birkenau, Buchenwald-Weimar, Dachau, Majdanek, Oranienburg, Stutthof. W 1943 r. został zaprzysiężony jako żołnierz AK (ps. „Kordecki”), walczył w powstaniu warszawskim, został ciężko ranny w nogi, co doprowadziło go do kalectwa. Niezwykłym zbiegiem okoliczności uniknął masakry w szpitalu przy ul. Wolskiej w Warszawie. Po wojnie był zaangażowany w działalność społecznikowską i charytatywną m.in. na rzecz inwalidów wojennych. Przyjął święcenia kapłańskie w 1950 r. W 1953 r. Wojskowy Sąd Rejonowy (WSR) w Warszawie skazał go na 7 lat więzienia za pomoc antykomunistycznej organizacji „Wolna Młodzież”. Z odbywania kary został zwolniony przedterminowo w 1955 r. (faktycznie był wtedy bliski śmierci). W 1956 r. odbył trzecią probację. W tym samym roku w Poznaniu organizował zbiórkę krwi dla walczących z Sowietami Węgrów. Więcej o życiu i działalności o. Białka zob. E. Nawrot, *Białek Czesław (1920–1984), jezuita* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 12–13; F. Paluszkiwicz, *Dla innych. Życie o. Czesława Białka*, Warszawa 2007; L. Sobala, *Ojciec Czesław Białek (TJ) w aktach aparatu represji – OBUiAD IPN w Poznaniu* [w:] *Wielkopolska „Solidarność” w materiałach aparatu represji (1980–1989)*, red. W. Handke, Poznań 2006, s. 229 i n.

² Praprzyczyną tego zjawiska były perturbacje polityczne, do których doszło w 1953 r. w aparacie władzy ZSRS po śmierci Józefa Stalina, a zwłaszcza po aresztowaniu i rozstrzelaniu szefa tajnej policji politycznej Ławrientija Berii; implikowały one rewizję dotychczasowego porządku politycznego nie tylko w Związku Sowieckim, lecz także w innych krajach komunistycznej wspólnoty. Pierwsze, słabe symp-

spotkań, wspominał po latach: „Byliśmy nastawieni patriotycznie, chcieliśmy działać, coś organizować. Dość mieliśmy działań wymuszonych, pozorowanych, opartych na kłamstwie. Wielu z nas miało już zatargi z władzami na tle patriotycznym. Wiedzieliśmy niewiele o prawdziwych faktach, jakie rozgrywały się w Polsce. Dopiero po 1956 [r.] zaczęliśmy zgłębiać prawdę, to podniecało do czynu, rozpałało umysły i serca”³.

Najprawdopodobniej z inicjatywy „grupy z Szewskiej” (nie można wykluczyć, że decydującą rolę odegrał w tym przypadku o. Białek⁴) ukonstytuował się Komitet Organizacyjny, który 8 grudnia 1956 r. w Domu Akademickim przy ul. Wojska Polskiego 85 w Poznaniu wydał odezwę w sprawie utworzenia przy WSR Zrzeszenia Studentów Katolików (ZSK)⁵ (jej treść odczytano również 16 stycznia 1957 r. przez radiowęzeł zainstalowany we wspomnianym akademiku⁶). Dezyderat podpisali członkowie Prezydium ZSK, którzy byli studentami WSR oraz uczestnikami spotkań w jezuickim domu zakonnym:

tomy tego zjawiska wystąpiły w PRL w drugiej połowie 1953 r. i dotyczyły m.in. złagodzenia reżimu więziennego. Silnym katalizatorem kontrolowanego zwrotu w stronę jedynie deklaratywnej demokracji stały się w Polsce nadawane przez Radio Wolna Europa (od października 1954 do stycznia 1955 r.) audycje z udziałem zbiegłego na Zachód zastępcy szefa Departamentu X MBP ppłk. Józefa Świątły; w atmosferze sensacji ten prominentny funkcjonariusz tajnej policji (sam odpowiedzialny za zbrodnie komunistyczne) demaskował kulisy działania aparatu partyjno-państwowego i policyjnego. Jesienią 1956 r. wystąpiła w PRL kulminacja politycznych tendencji odśrodkowych, która objęła zarówno szczyty władzy, jak i szersze kręgi społeczeństwa. Z oczywistych powodów przywołuję w tym miejscu jedynie wybrane, w mojej ocenie ważniejsze publikacje na ten temat: M.R. Bombicki, *Polski Październik '56. Początek drogi*, Poznań 1993; P. Codogni, *Rok 1956*, Warszawa [b.d.w.]; T. Kisielewski, *Październik 1956 punkt odniesienia. Mozaika faktów i poglądów. Impresje historyczne*, Warszawa 2001; A. Leszczyński, *Sprawy do załatwienia. Listy do „Po prostu” 1955–1957*, Warszawa 2000; P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993; E. Makowski, *Poznański Czerwiec 1956. Pierwszy bunt społeczeństwa w PRL*, Poznań 2001; A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa w latach odwilży. Casus polski*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1995, z. 114; *idem*, *Strajki, bunt, manifestacje jako „polska droga” przez socjalizm*, Poznań 2003; *idem*, *Trzy twarze Józefa Świątły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009; *Październik 1956. Pierwszy wyłom w systemie. Bunt, młodość i rozsządek*, red. S. Bratkowski, Warszawa 1996; K. Persak, *Odrodzenie harcerstwa w 1956 roku*, Warszawa 1996; *Poznański Czerwiec 1956*, red. S. Jankowiak, A. Rogulska, Warszawa 2002; *Poznański Czerwiec 1956. Wybór dokumentów*, oprac. S. Jankowiak, R. Kościański, E. Makowski, R. Reczek, Poznań 2012; Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba. Październik '56*, Kraków 1989; W. Władyka, *Na czołowce. Prasa w Październiku 1956 roku*, Warszawa–Łódź 1989; A. Ziemkowski, *Poznański Czerwiec 1956. Relacje uczestników*, Poznań 2006.

³ Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego (dalej: APWMTJ), O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p. To samo źródło zostało opublikowane w książce o. Felicjana Paluszkiwicza *Dla innych...* (J. Kubiak, *Pamięci ojca dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci 9 marca 1985 r.* [w:] F. Paluszkiwicz, *Dla innych...*, s. 187–206). W tej edycji nie znalazły się jednak wszystkie informacje, które zawiera maszynopis przechowywany w APWMTJ. Z tego powodu w niniejszym artykule będą się konsekwentnie powoływał na źródło archiwalne, które najprawdopodobniej stanowiło podstawę wydania do niepełnej dokładnej edycji dokonanej przez o. Paluszkiwicza.

⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (dalej: AIPN Po), 08/607/1, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy agenturalnego sprawdzenia na grupę o kryptonimie „Fanatycy”, ściśle tajne, Poznań, 26 II 1958 r., k. 20.

⁵ *Ibidem*, k. 18.

⁶ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne TW „Waltera”, ściśle tajne, Poznań, 14 I 1957 r., k. 130; *ibidem*, Notatka służbowa starszego oficera Grupy IV Wydziału III KWMO w Poznaniu por. Zenona Dryndy z rozmowy z zastępcą rektora do spraw administracyjnych WSR w Poznaniu Tadeuszem Czwojdrakiem, ściśle tajne, Poznań, 17 I 1956 r., k. 131.

Teresa Dachtera (ur. 1935 r.), Henryk Kozłowski (ur. 1930 r.), Julian Kubiak, Piotr Michałowski (daty ich urodzenia nie udało się dotychczas ustalić) i Jadwiga Ziemiak (ur. 1934 r.). Przewodniczącym Zrzeszenia został Jan Łuczak (ur. 1934 r.), a funkcję sekretarki pełniła Danuta Śliwińska (ur. 1937 r.).

Zrzeszenie Studentów Katolików miało charakter katolicko-społeczny: „Świadomi więc przemian dokonujących się w naszym kraju chcemy i my dać swój wkład w dzieło budowy i tak duchowej, jak materialnej naszego państwa, zgodnie z poglądami i sumieniem katolików. Analizując zagadnienia społeczne, ustrojowe, błędy minionego okresu, trudności i postulaty na przyszłość chcemy wskazać w procesie przemian na wszystko co dobre, słuszne i zgodne z naszymi poglądami”⁷. Studenci zamierzali osiągnąć przywołane cele przez: studiowanie zagadnień filozoficzno-społecznych (oraz pokrewnych), wprowadzanie w życie chrześcijańskiej zasady miłości bliźniego, nawiązywanie kontaktu z różnymi grupami społecznymi, współpracę z pokrewnymi do ZSK organizacjami, wreszcie (co brzmiało nieco enigmatycznie) „organizowanie życia w każdej sytuacji politycznej”⁸. Mimo tych stosunkowo neutralnych politycznie deklaracji, które były osadzone na gruncie popaździernikowej „demokratyzacji”, Rektorat WSR w Poznaniu i Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego nie wydały zgody na formalną rejestrację ZSK⁹; uległ on samorozwiązaniu najprawdopodobniej w pierwszym kwartale 1957 r.¹⁰

Na początku grudnia 1956 r., podczas spotkania w domu zakonnym przy ul. Szewskiej, o. Białek opowiedział studentom o więźniach politycznych w PRL i zapropono-

⁷ *Ibidem*, Odezwa Komitetu Organizacyjnego Zrzeszenia Studentów Katolików przy WSR w Poznaniu, Poznań, 8 XII 1956 r., k. 129.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Według innego źródła, młodzi ludzie spotykający się w domu zakonnym przy ul. Szewskiej postanowili zorganizować przy WSR nie ZSK, lecz Klub Młodzieży Katolickiej (KMK). Poza studentami z tej uczelni weszła do niego również młodzież akademicka z UAM. Do formalnej rejestracji KMK nie doszło ze względu na opór władz. Z czasem część jego organizatorów przeszła do powstających przy WSR jesienią 1957 r. drużyn harcerskich „Rola”. W 1962 r. zostały one rozwiązane pod presją państwa (APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.). Julian Kubiak, autor przywołanego świadectwa, najprawdopodobniej pomylił nazwę KMK z ZSK. Dokument SB potwierdza, że tworzący „grupę z Szewskiej” studenci WSR (m.in. Teresa Dachtera, Jan Łuczak, Danuta Śliwińska) zorganizowali akademicką drużynę harcerską, która została zarejestrowana w Komendzie Chorągwi. Jej oficjalnym opiekunem był najprawdopodobniej dr hab. Karol Zaleski – pracownik naukowy WSR. Opiekę duchową nad młodymi ludźmi sprawował o. Białek. Członkowie drużyny rozprawdzali w WSR przedmioty związane z kultem religijnym: różańce, śpiewniki, książeczki do nabożeństwa (AIPN, 0296/169, t. 1, Sprawozdanie kwartalne naczelnika Wydziału III SB KWMO w Poznaniu mjr. Kazimierza Modelewskiego za okres od 1 do 31 III 1959 r., ściśle tajne, Poznań, 7 IV 1959 r., k. 8).

¹⁰ W 1957 r. w Poznaniu organizatorzy ZSK powołali na jego fundamencie Klub Młodej Inteligencji Katolickiej (KMIK) (AIPN, 08/607/1, Doniesienie agenturalne TW „Cichego”, ściśle tajne, Poznań, 29 IV 1957 r., k. 151). Dotychczas niewiele wiadomo o jego działalności; wydaje się, że KMIK powstał jako oddolna inicjatywa i funkcjonował niezależnie np. od poznańskiego Klubu Inteligencji Katolickiej (K. Białecki, *Klub Inteligencji Katolickiej w Poznaniu w latach 1956–1991*, Poznań 2012; T. Tyszkiewicz, *Czterdziestolecie Klubu Inteligencji Katolickiej w Poznaniu 1957–1997*, Poznań 1999). Szerzej o aktywności społeczno-religijnej młodych polskich katolików przed Październikiem ’56 zob. A. Friszke, *Między wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015.

wał zorganizowanie dla nich pomocy¹¹. Zamysł ten nawiązywał do akcji zainicjowanej przez tego zakonnika we wrześniu 1956 r., kiedy to podjął on starania na rzecz udzielania więźniom politycznym wsparcia prawnego i materialnego; dotyczyło to zwłaszcza tych spośród nich, z którymi jezuita odbywał kary w stalinowskich więzieniach¹². Białek starał się o ich przedterminowe zwolnienie, zlecając te sprawy swoim znajomym adwokatom¹³, pomagał materialnie rodzinom osadzonych, nawiązał również kontakt z osobami, które odzyskały wolność, i razem z nimi planował rozwinąć na łamach oficjalnej prasy szeroką dyskusję dotyczącą fatalnego położenia osób izolowanych w peerelewskich zakładach karnych¹⁴.

W zaakceptowaniu koncepcji jezuita pomogła młodym ludziom z Szewskiej notka prasowa, która ukazała się w połowie grudnia 1956 r. w „Głosie Wielkopolskim”¹⁵. Choć była krótka, miała dużą siłę oddziaływania. Informowała o wyniku obrad poznańskich prawników, którzy pod przewodnictwem rektora Wyższej Szkoły Ekonomicznej prof. Józefa Górskiego wybrali nowy zarząd koła Zrzeszenia Prawników Polskich w Poznaniu (na jego czele stanął Kazimierz Wieruszewski). W gazecie odnotowano, że dyskutowano także o stalinowskich represjach: „Omawiano sprawy błędów w pracy aparatu wymiaru sprawiedliwości, łamania praworządności, bezprawnego zwalniania sędziów i notariuszy, weryfikacji adwokatów, uporządkowania ustawodawstwa, zniesienia przepisów wyjątkowych (Mały Kodeks Karny), więziennictwa itd.”¹⁶. Postanowiono wystąpić o ukaranie wszystkich winnych „jaskrawego łamania praworządności, o zrealizowanie zapowiedzi Ministra Sprawiedliwości opublikowanej w »Prawie i Życiu« 20 V 1956 r. w przedmiocie reaktywowania sędziów i notariuszy niesłusznie zwolnionych, o przywrócenie trójinstytucjonalności sądów, o powołanie do życia sądownictwa administracyjnego”¹⁷. Pisano również o lustracji więzień w związku z przejściem więziennictwa przez nowy resort sprawiedliwości; kontrola ta wykazała, że w więzieniu we Wronkach przebywało około trzystu, a w Rawiczu osiemdziesiąt osób niesłusznie skazanych za „przestępstwa polityczne”¹⁸. Poznańscy prawnicy postanowili powołać komisję, której zadaniem było jak najszybsze zbadanie akt spraw karnych tych osadzo-

¹¹ APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

¹² AIPN Po, 08/607/1, Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych do sprawy agenturalnej na grupę nr 54 i ewidencyjno-obszerniczej nr 3404, ściśle tajne, Poznań, 3 IX 1958 r., k. 35.

¹³ Służba Bezpieczeństwa ustaliła, że w zainspirowaną przez o. Białka akcję charytatywną na rzecz więźniów politycznych byli zaangażowani w latach 1956–1959 następujący adwokaci z: Opola – Olejnik i Starzec, Poznań – Józef Sopa oraz Warszawy – Giżycki, Halicki i Lis-Olszewski (AIPN Po, 08/607/1, Wniosek na realizację sprawy agenturalno-grupowej nr 54, ściśle tajne, Poznań, 18 I 1959 r., k. 67; *ibidem*, Wniosek uzupełniający do realizacji sprawy agenturalno-grupowej nr 54, ściśle tajne, Poznań, 21 IV 1959 r., k. 85).

¹⁴ AIPN Po, 08/607/1, Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych do sprawy agenturalnej na grupę nr 54 i ewidencyjno-obszerniczej nr 3404, ściśle tajne, Poznań, 3 IX 1958 r., k. 35–36.

¹⁵ APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

¹⁶ *W interesie praworządności. Inicjatywa poznańskich prawników*, „Głos Wielkopolski”, 14 XII 1956.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*.

nych, przygotowanie wniosków o rewizję ich wyroków, a przede wszystkim doprowadzenie do ich natychmiastowego uwolnienia¹⁹.

W ówczesnych uwarunkowaniach politycznych, po „stalinowskiej nocy”, informacje tego rodzaju miały charakter przełomowy, ponieważ na łamach oficjalnej, ogólnodostępnej prasy (poddanej zresztą cały czas presji cenzury) co najmniej od jesieni 1947 r. (czyli od ucieczki na Zachód wicepremiera Stanisława Mikołajczyka, lidera opozycyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego) nie pisano wprost o łamaniu prawa i wolności obywatelskich przez komunistyczną ekipę władzy i nie formułowano postulatów zmierzających do zmiany tej sytuacji np. w ramach formalnie powołanych do tego celu instytucji państwowych²⁰.

Młodzi ludzie z Szewskiej dowiadywali się także z innych, nieformalnych źródeł przepływu informacji (np. pocztą pantoflową), w jak trudnych warunkach byli przetrzymywani tzw. polityczni. Szczególnie złą opinię miały więzienia w Fordonie, Rawiczu, Strzelcach Opolskich, Wronkach²¹. Sformułowana przez o. Czesława Białka koncepcja zorganizowania akcji charytatywnej została ostatecznie przyjęta przez studentów. Planowano przeprowadzić ją w kilku etapach. Najpierw należało powołać organizację odpowiedzialną za realizację tych działań. Odpowiednie zezwolenia na jej funkcjonowanie miały zostać uzyskane drogą oficjalną nie tylko od władz Poznania, lecz także władz centralnych w Warszawie, a zwłaszcza Ministerstwa Sprawiedliwości. Grupa z Szewskiej zakładała następnie przeprowadzenie akcji zbierania darów pieniężnych i rzeczowych w Poznaniu. Za uzyskane z niej pieniądze miały zostać kupione głównie produkty spożywcze i higieniczne. Planowano również sporządzenie spisów osób skazanych za przestępstwa polityczne. Wymiernym efektem tego rodzaju działalności

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Już w grudniu 1954 r. pezetpeerowski miesięcznik „Nowe Drogi” skrytykował na swoich łamach „przygadki” łamania praworządności w Polsce i zgłosił postulat zadośćuczynienia ofiarom aparatu policyjnego. Krytyka ta objęła właściwie wyłącznie działania MBP i nie dotyczyła całego zinstytucjonalizowanego mechanizmu bezprawia zbudowanego i kontrolowanego przez komunistyczny aparat władzy (*Umamiemy ludową praworządność*; „Nowe Drogi” 1954, nr 12). „Nowe Drogi” były pismem ekskluzywnym i nie miały tej siły społecznego oddziaływania, co wielkonakładowa prasa popularna. Problem rewizji systemu ustrojowego PRL stał się przedmiotem otwartego dyskursu publicznego właściwie dopiero w 1956 r.

²¹ Zakłady karne w Fordonie, Rawiczu i we Wronkach były przeznaczone dla tzw. więźniów antypaństwowych („politycznych”) i podlegały Wydziałowi, a później Departamentowi Więziennictwa i Obozów MBP, z pominięciem struktur wojewódzkich UB. Od 1951 r. młodociani więźniowie polityczni, w wieku od 16 do 21 lat, byli izolowani w specjalnie dla nich stworzonych zakładach penitencjarnych w Jaworznie (mężczyźni) i Bojanowie (kobiety). W więzieniu izolacyjnym w Strzelcach Opolskich przetrzymywano recydywistów i osoby szczególnie niebezpieczne ze względów politycznych. Według statystyki tajnej policji w 1955 r. za przestępstwa polityczne odbywało w PRL kary około 14,8 tys. osób. Szerzej o systemie więziennictwa w PRL zob. H. Bedyński, *Historia więziennictwa Polski Ludowej 1944–1956*, Warszawa 1988; B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944–1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002; J. Migdał, *Polski system penitencjarny lat 1944–1956*, Gdańsk 2007; D. Suchorowska, *Wielka edukacja. Wspomnienia więźniów politycznych PRL (1945–1956)*, Warszawa 1990; *W złowieszczych murach Wronek i Rawicza lat 1945–1956. Wspomnienia więźniów politycznych*, red. W. Józwiak, W. de Mezer, Poznań 1995; *Więźniowie Wronek w okresie stalinowskim. Część I: Lata 1945–1948*, oprac. G. Barczykowski, Ł. Przybyłka, Poznań 2016; T. Wolsza, *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piechcina... 1945–1956. Życie codzienne w polskich więzieniach, obozach i ośrodkach pracy więźniów*, Warszawa 2003; *idem, Więzienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, Warszawa 2013.

charytatywnej miało być przekazanie paczek więźniom pod nadzorem Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK)²².

Ze względu na niechęć władz i naciski na zespół młodych ludzi z Szewskiej ks. Białek posługiwał się od 1956 r. pseudonimem „Administrator”, który obowiązywał go wyłącznie w okresie akcji niesienia pomocy więźniom politycznym. Ten konspiracyjny zabieg nie mógł oczywiście całkowicie zamaskować aktywności jezuitę, tym bardziej że interesowała się nim tajna policja polityczna. Po wyjściu na wolność w 1955 r. resort nadal kontrolował o. Białka. 27 października 1956 r. Sekcja I Wydziału II KWMO w Poznaniu objęła go inwigilacją w ramach sprawy agenturalno-grupowej o kryptonimie „Ruchliwi”. Zarzut dotyczył kontaktów jezuitę z obywatelem USA narodowości polskiej Chylińskim²³ i przekazywania mu „fałszywych wiadomości szkalujących stosunki w PRL”. 25 października 1958 r. kwalifikacja tej sprawy uległa zmianie z agenturalno-grupowej na ewidencyjno-obszaryjną; odtąd prowadził ją Wydział III KWMO w Poznaniu²⁴.

Również ze względów bezpieczeństwa (zapewne w grę wchodziło tu m.in. nienarazanie na szykany jezuitów) młodzi ludzie przenieśli swoją działalność z domu zakonnego przy ul. Szewskiej do siedziby PCK w Poznaniu przy ul. Rybaki 18. Zostali tam życzliwie przyjęci, co było m.in. zasługą prezesa oddziału wojewódzkiego PCK dr. Dariusza Łapińskiego²⁵. W późniejszym czasie (zapewne od przełomu 1956 i 1957 r.) grupa z Szewskiej kontynuowała działalność w Poznaniu, w mieszkaniu prywatnym należącym do rodziny S. (dotychczas nie udało się ustalić, czyje nazwisko ukrywa się pod tym inicjałem)²⁶.

Zgodnie z zamysłem osób spotykających się w domu zakonnym, 14 grudnia 1956 r. przy Radzie Studenckiej WSR w Poznaniu (przy ul. Wojska Polskiego 71c) został utworzony Komitet Studenckiej Pomocy dla Więźniów Politycznych (KSPWP), który był swoistym przedłużeniem aktywności ZSK. W dokumentacji SB Komitet występuje również pod nazwami: Komitet Studencki Pomocy dla Więźniów Politycznych, Komitet Studencki Opieki nad Więźniami Politycznymi, Studencki Komitet Pomocy Więźniom Politycznym, względnie Komitet Poznański²⁷. Decydującą, za to dyskretną rolę w pracach KSPWP odgrywał przez cały czas o. Czesław Białek²⁸. W działalność Komitetu było

²² APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

²³ Jeśli, tak jak w tym przypadku, przy nazwisku, które wymieniam w artykule po raz pierwszy, nie podaję imienia, oznacza to, że nie udało mi się go dotychczas ustalić.

²⁴ Dokumentacja związana ze sprawą ewidencyjno-obszaryjną prowadzoną przeciwko o. Czesławowi Białkowi znajduje się w „teczce” o sygnaturze AIPN Po, 08/607/2.

²⁵ Szerzej o historii PCK w Wielkopolsce zob. H. Sajewska, *Polski Czerwony Krzyż w dziejach Gniezna 1919–2004*, Gniezno 2006.

²⁶ APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

²⁷ Por. AIPN Po, 858/34, t. 2, Charakterystyka materiałów operacyjnych SB powstałych w ramach sprawy „Życzliwi” dotyczącej inwigilacji o. Czesława Białka, Kalisz, 10 XII 1963 r., k. 21; AIPN Po, 08/607/1, Wniosek na realizację sprawy agenturalno-grupowej nr 54, ściśle tajne, Poznań, 18 I 1959 r., k. 66.

²⁸ APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

zaangażowanych w sumie około dwudziestu kilku osób; do najaktywniejszych należeli: Teresa Antoszewska (ur. 1931 r.), Herbert Brzeziński, Teresa Dachtera, Bogdan Diabaczewski, Maria Drapikowska, Kazimierz Górak (ur. 1934 r.), Henryk Kozłowski, Michał Kozłowski (ur. 1936 r.), Julian Kubiak, Jan Łuczak (istnieją przesłanki, że przez pewien czas pełnił czołową rolę w tym zespole²⁹), Irena Maciejewska (ur. 1931 r.), Władysława Majewska, Piotr Michałowski, Wanda Mieczkowska (ur. 1936 r.), Wanda Pawil, Irena Rudnicka, Danuta Śliwińska (sekretarka Komitetu), Stanisław Tyszkiewicz, Jadwiga Ziemiak i Krystyna Zwolińska³⁰.

Grupa, złożona głównie ze studentów WSR, działała w ramach KSPWP dwutorowo. Zgodnie z założeniami delegacja Komitetu udała się najpierw do przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu, Franciszka Frąckowiaka, w celu uzyskania od niego zezwolenia na ustawienie w kilku miejscach miasta punktów zbierania darów dla więźniów politycznych. Równolegle Julian Kubiak³¹ oraz Jadwiga Ziemiak³² wyjechali razem do Warszawy, żeby uzyskać w Ministerstwie Sprawiedliwości formalną zgodę na przeprowadzenie akcji na rzecz „politycznych”. Według relacji Kubiaka, w obu przypadkach młodym ludziom udało się przełamać opór władz; ze strony ministerstwa pozwolenie na działalność Komitetu podpisała podobno minister Kraszowska. W ocenie świadka decyzja ta miała decydujący wpływ na pomyślne przeprowadzenie całej akcji³³. O ile przywołany fakt rzeczywiście wystąpił (dotychczas wiadomo o nim wyłącznie z jednoźródłowej informacji Kubiaka, który jest jednak na ogół wiarygodnym świadkiem), byłby to zapewne pierwszy przypadek w historii PRL, kiedy struktury aparatu władzy formalnie poparły i *de facto* zaakceptowały oddolną, zorganizowaną inicjatywę społeczną, której celem było niesienie pomocy osobom poszkodowanym za działalność opozycyjną przez komunistyczne państwo.

Niezależnie od przywołanych zabiegów studenci skupieni w KSPWP przygotowali w Poznaniu punkty zbierania darów dla „politycznych”³⁴; zorganizowano je w trzech miejscach: na placu Wolności (pod Arkadami), na Rynku Jeżyckim i przed Aulą UAM. Dyżury pełnili w nich studenci poznańskich uczelni. W miejscach zbiórki darów znajdowały się na ogół: stół, dwa krzesła, skarbonki na pieniądze i kosz na dary rzeczowe. Przy punktach wywieszano również afisze z informacją określającą cel i charakter akcji charytatywnej. Symboliczną oprawę miał punkt przy UAM; stół, przy którym dyżurowali studenci, przykryto tam białą-czerwoną flagą, wiszącą na gmachu tej uczelni podczas zrywu niepodległościowego w Poznaniu w czerwcu 1956 r. Komitet

²⁹ AIPN Po, 08/607/1, Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych do sprawy agenturalnej na grupę nr 54 i ewidencyjno-obszerniczej nr 3404, ściśle tajne, Poznań, 3 IX 1958 r., k. 43.

³⁰ *Ibidem*, k. 38, 43–44.

³¹ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne TW „Walter”, ściśle tajne, Poznań, [16 II 1957 r.], k. 137.

³² *Ibidem*, Doniesienie agenturalne informatora „H.B.”, ściśle tajne, Poznań, 22 XI 1958 r., k. 276; APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

³³ APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

³⁴ Treść afisza przywołuję w aneksie do tego artykułu.

Studenckiej Pomocy dla Więźniów Politycznych zaczął przyjmować dary w punktach zbiórki 17 grudnia 1956 r.³⁵

Istnieją przesłanki, że poznaniacy życzliwie zareagowali na tę inicjatywę: „Sama treść afisza wprowadzała w zdumienie, ludzie reagowali niekiedy spontanicznie, płakali. Był przypadek, według opowiadań kolegów, że podeszła kobieta, która stwierdziła: »nie mam pieniędzy, lecz zostawię futro, które mam na sobie«. Usiłowała je zdjąć i włożyć do kosza z darami. Odwiedziono ją od tego zamiaru, była zima”³⁶.

Oczywiście, część osób odnosiła się obojętnie do działalności Komitetu. Dochodziło także do przypadków zastraszania studentów dyżurujących w punktach zbiórki darów; grożono im pobiciem i wyrzuceniem ze studiów. Odpowiedzialność za te działania ponosili najprawdopodobniej występujący *incognito* funkcjonariusze aparatu policyjnego. Mimo to władze uczelniane na czele z rektorem UAM prof. Alfonsem Klafkowskim (*nota bene* prawnikiem) były przychylne akcji zorganizowanej przez KSPWP; w świetle znanych dotychczas źródeł zaangażowanych w nią studentów nie spotkały z tego powodu żadne szykany ze strony uczelni³⁷.

Codziennie wieczorem przynoszono skarbonki z punktów zbiórki darów do siedziby PCK przy ul. Rybaki. Tam otwierano je komisyjnie, a zebrane kwoty przeliczano i zamykano w kasie pancernej; całą procedurę opisywano w protokole. Ojciec Białek otrzymywał każdorazowo raport, jakie sumy pieniędzy zebrano w danym dniu. Według przywołanych protokołów komisyjnego przeliczenia pieniędzy w poszczególnych dniach zebrano na rzecz KSPWP następujące kwoty: 17 grudnia 1956 r. – 4707,7 zł; 18 grudnia 1956 r. – 5073,3 zł; 19 grudnia 1956 r. – 6147,32 zł; 20 grudnia 1956 r. – 4114,35 zł; 21 grudnia 1956 r. – 5528,67 zł; 25 marca 1957 r. – 220 zł³⁸. Ogółem Komitet zgromadził 25 791,34 zł, czyli blisko dwukrotność średniej rocznej pensji (średnie miesięczne wynagrodzenie wynosiło w 1956 r. 1118 zł). Saldo jego wpływów i wydatków zamknęło się wynikiem zerowym³⁹. Według mniej wiarygodnych danych tajnej policji, KSPWP zebrał w gotówce ponad 30 tys. zł i dary rzeczowe na sumę 5 tys. zł⁴⁰, a ostatni jego wydatek, w postaci opłaty wysokości 42 zł za wysyłkę paczek do więzień w Strzelcach Opolskich i we Wrocławiu, miał miejsce 2 listopada 1957 r.⁴¹

Najprawdopodobniej pod koniec grudnia 1956 r. (dokładnej daty tego wydarzenia nie udało się dotychczas ustalić) członkowie Komitetu otrzymali od prezesa PCK w Poznaniu Łapińskiego poufną wiadomość o rozmowie, którą przeprowadzili z nim funkcjonariusze SB. Na jej podstawie prezes PCK wywnioskował, że tajna policja zamierza zarekwirować dary zebrane przez studentów. W tej sytuacji członkowie Komitetu szybko

³⁵ APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ AIPN Po, 08/607/1, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy agenturalnego sprawdzenia na grupę o kryptonimie „Fanatycy”, ściśle tajne, Poznań, 26 II 1958 r., k. 19.

⁴¹ *Ibidem*, Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych do sprawy agenturalnej na grupę nr 54 i ewidencyjno-obszerniczej nr 3404, ściśle tajne, Poznań, 3 IX 1958 r., k. 41.

opróżnili sejf, w którym gromadzili pieniądze zbierane na rzecz więźniów politycznych, zabrali je do teczki i razem z darami rzeczowymi przenieśli do prywatnego mieszkania w Poznaniu (to, do kogo ono należało, wymaga jeszcze ustalenia)⁴².

Według Kubiaka, w grudniu 1956 r., kiedy zbierano dary na rzecz więźniów politycznych, członkowie Komitetu zostali wezwani przez ówczesnego sekretarza propagandy Orchoń do Komitetu Wojewódzkiego (KW) PZPR w Poznaniu. Na spotkanie to rzekomo udał się z grupą studentów były stalinowski więzień polityczny, Mieczysław Kiełpsz⁴³. (Wiarygodność tej informacji budzi wątpliwości, gdyż dopiero we wrześniu 1957 r. Kiełpszowi udzielono zgody na półroczną przerwę w odbywaniu kary. Bardziej prawdopodobne jest zatem to, że w przywołanym spotkaniu mógł uczestniczyć inny dawny więzień polityczny, którego personalia nie są jak dotąd znane). Orchoń nalegał na studentów, żeby przerwali akcję charytatywną. Kiedy zaczęli argumentować, że ma ona charakter humanitarny i „nie godzi w podstawy ustrojowe PRL”, sekretarz przerwał i zapowiedział, że studenci pożąłują tej inicjatywy; groził im, że mogą zostać relegowani z uczelni, a na koniec oświadczył, że w Polsce „nie ma więźniów politycznych, są tylko kryminaliści”. Wtedy, według Kubiaka, zdenerwowany Kiełpsz przywołał nazwiska osób więzionych przez komunistów za działalność polityczną i podał numery cel w więzieniach, w których byli izolowani. Sekretarz nie potrafił odpowiedzieć na te argumenty. „Odnieśliśmy małeńkie moralne zwycięstwo”⁴⁴ – zanotował po latach świadek tego wydarzenia.

Problem ukierunkowania pomocy dla więźniów politycznych był w ogóle jednym z najpoważniejszych punktów spornych w rozmowach ludzi Komitetu z przedstawicielami władz państwowych. Ci ostatni „argumentowali”, że nie należy im się żadna pomoc, gdyż byli to „bandyci, którzy strzelali do naszych”⁴⁵. Członkowie KSPWP obawiali się, że jeżeli ustąpią w tej kwestii i akcja charytatywna obejmie wszystkie kategorie osadzonych w więzieniach, to ostatecznie nie otrzymają jej w ogóle osoby więzione bezprawnie: „Dlatego tak sztywno stawialiśmy ten problem. Władze ustąpiły. Zdziwienie tylko budziło, skąd znamy nazwiska i imiona więźniów”⁴⁶.

Komitet Studenckiej Pomocy dla Więźniów Politycznych ustalał personalia „politycznych” głównie na podstawie spisów otrzymywanych od więźniów wychodzących na wolność, adwokatów oraz osób, które podawały nazwiska uwięzionych członkom

⁴² APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

⁴³ Mieczysław Kiełpsz „Bej” (ur. 1921 r.) – żołnierz AK, łącznik i kolporter podziemnej prasy, w kwietniu 1952 r. skazany przez WSR w Koszalinie na 15 lat więzienia m.in. za udział w antykomunistycznej organizacji pod nazwą Konspiracyjna Policja Bezpieczeństwa. W maju 1956 r. kara ta została zmniejszona do 10 lat więzienia. Kiełpsz był więziony we Wronkach i w Strzelcach Opolskich. Skorzystał z przyznanej mu półrocznej przerwy w odbywaniu kary (od września 1957 do marca 1958 r.). Został figurantem założonej 16 XII 1957 r. sprawy ewidencyjno-obszewacyjnej „Niepoprawni” (Z. Kachnicz, *Walczący w mroku 1945–1951*, Koszalin 1999, s. 111–112, 148).

⁴⁴ APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*.

Komitetu dyżurującym w punktach zbiórki darów. Informacje o osobach zajmujących ważne miejsce w strukturze AK członkowie KSPWP otrzymywali bezpośrednio od poznańskich prawników prowadzących ich sprawy⁴⁷.

W praktyce okazało się, że pewna część darów trafiła również do więźniów pospolitych, którzy znajdowali się w trudnych warunkach materialnych. Być może było to wynikiem pomyłek lub niedopatrzenia. Nie można też wykluczyć, że „polityczni” dzielili się otrzymanymi dzięki KSPWP dobrami ze współwięźniami, z którymi przebywali w jednej celi. Takie postępowanie nie było niczym wyjątkowym w komunistycznych więzieniach (i nie tylko); osadzonych obowiązywał tam swoisty niepisany „kodeks honorowy”, według którego dzielenie się ze współwięźniami darami otrzymanymi z zewnątrz było właściwie obowiązkiem. Nie znaczy to oczywiście, że absolutnie wszyscy stosowali się do tej zasady.

Studencki Komitet ustalił nazwiska 296 więźniów, w większości byli to tzw. polityczni. Z tej liczby w przypadku 162 osób odtworzono ich stan prawny, stan zdrowia i sytuację materialną ich rodzin. W tych sprawach orzekały najczęściej wojskowe sądy rejonowe, które wydały 12 wyroków śmierci, 34 wyroki dożywocia, 73 wyroki więzienia od 11 do 15 lat i 43 wyroki więzienia od 5 do 10 lat⁴⁸.

Działacze KSPWP ustalili różne kategorie represji, jakim poddawano „politycznych” w stalinowskich więzieniach. Do najczęstszych z nich należały: przebywanie w celi śmierci do kilku miesięcy, tortury podczas śledztwa i w więzieniu, łamanie charakterów, donosicielstwo, prowokacja, przetrzymywanie wiele lat w śledztwie bez wydania formalnego wyroku, osadzenie więźniów w karczerze, przetrzymywanie akt w sprawach skierowanych do ponownego rozpatrzenia, choroby (w tym również takie, które prowadziły do śmierci), brak opieki lekarskiej, przebywanie we wspólnych celach ze zbrodniarzami wojennymi, preparowanie przestępstw (np. współpracy z gestapo)⁴⁹.

Członkom Komitetu udało się opisać choroby, na które zapadali więźniowie polityczni narażeni na przebywanie w skrajnie trudnych warunkach izolacji; były to: nerwice, łącznie z chorobami psychicznymi, gruźlica, wrzody żołądka i dwunastnicy, ciężkie choroby serca, okaleczenia spowodowane biciem podczas śledztwa i w więzieniu⁵⁰.

W przeważającej większości uwięzieni nie mogli otrzymywać pomocy materialnej i wsparcia duchowego ze strony swoich rodzin, które nie dość, że same były na ogół ubogie, to również – na zasadzie odwetu i zbiorowej odpowiedzialności – były poddawane represjom przez komunistyczny aparat przemocy. Reakcje członków Komitetu na tę sytuację tak wspominał po latach Kubiak: „Nam, młodym wówczas ludziom, oczy otwierały się ze zgrozy, pałaliśmy rządzą odwetu”⁵¹. Nastroje rewanżu tonował o. Białek, który widział, co czuli studenci, i reagował, ostrzegając ich przed zemstą i wielokrotnie napominając o konieczności przebaczenia: „Była to wówczas dla nas szkoła obywatel-

⁴⁷ *Ibidem.*

⁴⁸ *Ibidem.*

⁴⁹ *Ibidem.*

⁵⁰ *Ibidem.*

⁵¹ *Ibidem.*

skiego i moralnego wychowania. Myśmy również przebaczeni naszym prześladowcom w późniejszym okresie⁵².

Akcja charytatywna nabrała rozmachu z końcem 1956 r. Postanowiono, że więźniowie muszą otrzymać paczki przed Wigilią. Rozpoczął się wyścig z czasem i utrudnieniami ze strony administracji państwowej: „Zebrane pieniądze trzeba było zamienić na towary, zapakować całą masę w paczki, przesłać lub przewieźć do więzień. Ludzie dobrej woli przyszedli z pomocą⁵³. Młodzi ludzie działali wielotorowo, a organizacją ich pracy zajął się „Administrator”. Mimo trudności aprowizacyjnych (które zresztą były stałą cechą peerelowskiej gospodarki) związani z Komitetem studenci rozpoczęli zakup niezbędnych produktów. Zdarzało się niejednokrotnie, że kierownicy sklepów, którzy dowiadawali się dla kogo i co jest kupowane, prosili młodych ludzi o odebranie niezbędnych artykułów po godzinie zamknięcia punktów sprzedaży: „Wówczas otwierały się dla nas wszystkie skrytki. Kierownicy przekazywali towary sprawnie i szybko. Z reguły otrzymywaliśmy to, o co nam chodziło⁵⁴. W dostarczaniu niezbędnych artykułów dla „politycznych” pomagali również inni poznaniacy. Skala i zakres tego zjawiska wymagają jeszcze dalszych badań. Za zebrane podczas zbiórki pieniądze członkowie Komitetu kupili więźniom m.in. ciepłe koszule, szaliki, kalesony, pończochy, przybory toaletowe, środki higieny osobistej, chusteczki, papierosy, jabłka, cukierki, pierniki, a także opłatki i kartki świąteczne.

Jeszcze w grudniu 1956 r. (daty dziennej tego wydarzenia nie udało się dotychczas określić) delegacja z ramienia Komitetu Studenckiej Pomocy dla Więźniów Politycznych pojechała po raz drugi do Ministerstwa Sprawiedliwości w celu uzyskania zezwolenia na wjazd do więzień w Rawiczu i Wronkach i osobistego przekazania paczek wskazanym przez Komitet więźniom. Delegację przyjął w siedzibie ministerstwa wiceminister sprawiedliwości Tadeusz Rek, który wydał członkom KSPWP zezwolenie na wstęp do wymienionych ośrodków izolacji⁵⁵.

Paczki dla więźniów pakowano w Poznaniu w siedzibie PCK przy ul. Rybaki oraz prywatnym mieszkaniu państwa S. (ich nazwisko pozostaje dotąd nieznanne). Do każdej z nich wkładano opłatek, kartkę z życzeniami świątecznymi i gałązkę świerku. Dary te, jak stwierdzili później więźniowie, były dla nich najcenniejsze, gdyż stanowiły bardzo silny, podnoszący na duchu bodziec psychiczny⁵⁶.

W dniach poprzedzających Wigilię Bożego Narodzenia 1956 r. rozwieziono samochodami do więzień w Rawiczu i Wronkach dary zgromadzone przez Komitet. Jak wspomina świadek tych wydarzeń: „Konwój wiozący paczki, który poprzedzała czarna wołga z proporcem PCK, zajeżdżał do więzienia, gdzie wpuszczano nas na podstawie zezwolenia Ministerstwa Sprawiedliwości. Przekazywaliśmy paczki administracji więziennej na podstawie sporządzonych uprzednio list imiennych. Niektórym więźniom wręczaliśmy paczki osobiście w celach⁵⁷.

⁵² *Ibidem.*

⁵³ *Ibidem.*

⁵⁴ *Ibidem.*

⁵⁵ *Ibidem.*

⁵⁶ *Ibidem.*

⁵⁷ *Ibidem.*

Delegacja Komitetu Studenckiej Pomocy dla Więźniów Politycznych i PCK dostarczyła 23 grudnia 1956 r. 77 paczek do więzienia w Rawiczu, a dzień później – w Wigilię – 220 paczek do więzienia we Wronkach⁵⁸. Według danych SB do obu przywoła-nych ośrodków penitencjarnych trafiły tą drogą 362 paczki⁵⁹.

Przedstawiciele Komitetu wręczyli dary osobiście dwóm więźniom: w Rawiczu – Tadeuszowi Czaplakowi, a we Wronkach – Łucjanowi Czarnowskiemu. Dlaczego dotyczyło to wyłącznie tych dwóch osób, nie udało się dotychczas ustalić. W obu więzieniach zostały sporządzone protokoły formalnego przekazania paczek; podpisali je naczelnicy tych zakładów penitencjarnych – w Rawiczu kpt. Tadeusz Skowyrza, a we Wronkach por. Władysław Dróżbik (względnie Druźbik). Kubiak zapamiętał rozmowę z tym drugim funkcjonariuszem: „Pytał nas, co mówi się o więzieniach wśród ludności. Wygarnięto mu bez ogródek: »Mówi się jak o mordownikach, a szczególnie negatywnie o naczelniku Józku Grabowskim⁶⁰, który był katem więźniów«. Pan naczelnik skurczył się do wielkości małego karła, jego twarz pobladła”⁶¹.

Podczas przekazywania darów w więzieniu we Wronkach strażnicy i komendant Dróżbik (Druźbik) oświadczyli, że nie są potrzebne tak duże ilości leków, które przywieźli dla więźniów członkowie Komitetu, ponieważ mają oni dobrą opiekę medyczną i wystarczające zaopatrzenie w leki. Jako dowód pokazano młodym ludziom apteczkę zawierającą rzekomo pełne fiołki z lekarstwami. Jedna z członkiń KSPWP je otworzyła; okazało się, że wszystkie były puste: „[Kobieta] Nie wytrzymała nerwowo i rozplakała się. Zrobiło to wrażenie na skamieniałych twarzach strażników. Łzy roztopiły lodowate serca ludzi, których podłożem działania były szeregi mogił na cmentarzu we Wronkach. Leki zostały przyjęte i rozdzielone pomiędzy więźniów”⁶². Świadek zapamiętał także zdziwione i zszokowane twarze osadzonych, którym działacze Komitetu wręczali paczki. „Polityczni” podziękowali za nie dopiero później, w listach nadesłanych do KSPWP⁶³.

Dotychczas znane są jedynie fragmenty tej korespondencji, która pochodziła od izolowanych w Rawiczu i Wronkach. Listy te stanowią cenne, gdyż pochodzące z pierwszej ręki, źródło wiedzy o reakcjach na pomoc udzielaną z ramienia KSPWP. Na przykład, więzień Wiktor Wlazło⁶⁴ napisał: „poczułem się będąc we Wronkach, że jestem niezapo-

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ AIPN Po, 08/607/1, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy agenturalnego sprawdzenia na grupę o kryptonimie „Fanatycy”, ściśle tajne, Poznań, 26 II 1958 r., k. 19.

⁶⁰ Józef Grabowski (ur. 1922 r.). Od listopada 1947 r. pełnił służbę w więzieniu we Wronkach – najpierw na stanowisku strażnika i oddziałowego, następnie od października 1950 r. komendanta warty, a od grudnia 1952 do czerwca 1956 r. zastępcy naczelnika ds. ochrony. Ponoślił odpowiedzialność za represjonowanie więźniów politycznych (notka biograficzna opracowana na podstawie informacji dotyczących Józefa Grabowskiego opublikowanych w Biuletynie Informacji Publicznej IPN KŚZpNP).

⁶¹ APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ Prawdopodobnie był to Wiktor Wlazło (ur. 1930 r.) „Wiktor Konarski” – założyciel i członek antykomunistycznej organizacji „Młody Legion”, która działała w powiecie radomskim w latach 1951–1952. Śledztwo w jego sprawie trwało od kwietnia 1952 do stycznia 1955 r. Sądzony i skazany przez WSR

mnianym Polakiem przez nasz Naród, że przywrócono mi godność obywatela. Trudno mi opisać, jaka to była radość, gdy po apelu wieczornym w Wigilię Bożego Narodzenia otworzono nam cele i oświadczone, żebyśmy szli po paczki przysłane nam od studentów i społeczeństwo [sic!] Poznania. Dla nas była to radość nieograniczona. Otrzymując życzenia wypisane na karcie nieznaną nam ręką... Łzy cisną się do oczu. Łzy w oczach, a z gardła nie można było wydobyć słowa. Panowała cisza grobowa, to nie z rozpacz, to z SOLIDARNOŚCI [w źródle wyraz ten wyróżniono wersalikami – B.N.]. Ten dzień nazwaliśmy historycznym dniem odrodzenia nowej Polski⁶⁵. Z kolei Waclaw Beynar (w cytowanym źródle zostały najprawdopodobniej błędnie podane personalia Waclawa Bejnara)⁶⁶ notował: „Niniejszym kwituję odbiór paczki, jednocześnie najserdeczniej dziękuję w imieniu własnym, żony i córeczki za tak okazane nam serce oraz życzymy Komitetowi Studenckiemu wytrwałej i owocnej pracy. Niech Pan Bóg ma was w swej opiece i kieruje, a Matka Najświętsza z Dzieciątkiem niech strzeże przed złymi ludźmi”.

Inny były więzień, Marian Pajdak⁶⁷ napisał: „Jako Polak, który za walkę z okupantem przebywał w więzieniach i nieraz korzystał z pomocy różnych Komitetów

w Kielcach na karę śmierci, której ostatecznie nie wykonano. Więziony kolejno w Kielcach, Rawiczu, ponownie w Kielcach i Wronkach. Wyszedł na wolność w 1962 r. (notka biograficzna opracowana na podstawie informacji dotyczących Wiktora Wlazły opublikowanych w Biuletynie Informacji Publicznej IPN KŚZpNP).

⁶⁵ Wszystkie trzy przywołane w tym artykule fragmenty listów do KSPWP cyt. za: APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

⁶⁶ Waclaw Beynar (1914–1997) „Orszak”, „Wacek” – żołnierz Okręgu Wileńskiego AK, następnie wachmistrz V Brygady Wileńskiej AK. Kurier mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Aresztowany w kwietniu 1946 r. w Gdańsku. Podpisał zobowiązanie do współpracy z UB (ps. „Śmiały”), której faktycznie nie podjął. Zwolniony z więzienia w celu odnalezienia i wskazania miejsca pobytu „Łupaszki”. Dowódcy V Brygady złożył meldunek ze swoich przeżyć w śledztwie i na nowo podjął działalność konspiracyjną. W czerwcu 1946 r. dotarł przez zieloną granicę do Meppen w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, gdzie w sztabie I DPanc gen. Stanisława Maczka złożył raport o sytuacji w kraju. W sierpniu 1946 r. wrócił do Polski. W czerwcu 1948 r. aresztowany w Gdyni. Podczas śledztwa torturowany. W czerwcu 1949 r. skazany przez WSR we Wrocławiu na karę śmierci, zamienioną ostatecznie na dożywotnie więzienie. Więziony kolejno we Wrocławiu, w Rawiczu, Warszawie, ponownie w Rawiczu, we Wronkach i w Strzelcach Opolskich. Zwolniony z więzienia warunkowo w sierpniu 1956 r. (Beynar otrzymał paczkę z pomocą od KSPWP, gdy przebywał już na wolności, z żoną i córką mieszkał w Sulechowie) (T. Balbus, *Waclaw Beynar [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 30 i n.).

⁶⁷ Prawdopodobnie był to Marian Pajdak (1918–1991) „Skiba”, „Tracz” – w 1941 r. aresztowany przez Niemców pod zarzutem działalności konspiracyjnej. Nie udowodniono mu winy. Zesłany na roboty przymusowe do Niemiec. Zbiegł z transportu i wrócił do Krakowa. Został członkiem podziemnego Stronictwa Narodowego w Bochni. W 1944 r. ponownie aresztowany przez Niemców. Zwolniony z więzienia w styczniu 1945 r. Od marca tegoż roku kierownik propagandy Okręgu Krakowskiego SN. W lipcu 1946 r. przedostał się przez zieloną granicę do Monachium, gdzie nawiązał kontakt z polską emigracją polityczną. W grudniu 1946 r. wrócił do kraju. W maju 1947 r. aresztowany w Krakowie. Przewieziony do Warszawy. Podczas śledztwa w więzieniu na Mokotowie torturowany. W grudniu 1947 r. podpisał zobowiązanie do współpracy z MBP (ps. „Niemira”) jako tzw. agent celny. Z tego zobowiązania niebawem się wycofał. W październiku 1948 r. został skazany przez WSR w Warszawie na karę śmierci, zamienioną ostatecznie na dożywotnie więzienie. Więziony kolejno w Bydgoszczy, Strzelcach Opolskich, Koronowie i we Wronkach. W listopadzie 1956 r. został urlopowany z więzienia ze względu na zły stan zdrowia. W lutym 1957 r. Najwyższy Sąd Wojskowy uwolnił go od dalszego odbywania kary. W 1957 r. próbował animować akcję na rzecz więźniów politycznych, jednak na skutek presji i szantażu SB zaprzestał tej działalności (T.J. Biedroń, *Marian Stanisław Pajdak, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate et Educatione Civili III”*, folia 144, Kraków 2013, s. 220 i n.).

dziś zakazanych, wyrażam najwyższe uznanie dla wspaniałej młodzieży Poznania za dowody pamięci o ludziach, z których wielu nigdy nie miało żadnej możliwości obrony”.

Akcja Komitetu Studenckiej Pomocy dla Więźniów Politycznych była kontynuowana po świętach Bożego Narodzenia 1956 r. Poza Rawiczem i Wronkami objęła też inne więzienia. Według danych Komitetu, do przebywających w nich „politycznych” wysłano pocztą 73 paczki⁶⁸ (ustalenie ich dokładnej liczby wymaga jeszcze dalszych badań; ustalenia SB mówią o 25 paczkach dostarczonych w ten sposób do więzień w Fordoniu i Sieradzu⁶⁹). Większość z nich dotarła do adresatów bez przeszkód – została przez nich pokwitowana i odebrana.

Negatywnym wyjątkiem było więzienie w Sieradzu, do którego Komitet wysłał 19 paczek. Naczelnik tego ośrodka penitencjarnego, Edward Olejniczak polecił (4 stycznia 1957 r.) odesłać je z powrotem do Poznania z adnotacją, że „zgodnie z regulaminem więziennym takowych się nie przyjmuje”⁷⁰. W reakcji na odsyłanie z więzień paczek sygnowanych przez KSPWP młodzi ludzie zaczęli wysyłać je indywidualnie, podpisując własnymi imionami i nazwiskami⁷¹. Dotychczas udało się ustalić, że działania tego rodzaju podjęli: Teresa Antoszevska, Maria Dropiszowska, Julian Kubiak, Irena Maciejewska, Władysława Majewska i Danuta Śliwińska⁷².

Ogółem, w ramach całej akcji charytatywnej, odbywającej się pod patronatem Komitetu Studenckiej Pomocy dla Więźniów Politycznych na przełomie 1956 i 1957 r., przekazano więźniom od 370⁷³ (dane Komitetu) do 387⁷⁴ (dane SB) paczek. Z przywołanych wielkości, które są do siebie zbliżone, wynika, że KSPWP przygotował dla ofiar komunistycznych represji więcej darów, niż wskazywałaby ich liczba ustalona przez jego członków. Przypomnijmy, że obejmowała ona 296 osób.

Młodzi ludzie, zainspirowani do tego najprawdopodobniej przez o. Białka, starali się maksymalnie wykorzystać (krótką) polityczną koniunkturę, która po Październiku '56 pozwalała na wysuwanie pod adresem władz różnego rodzaju postulatów społecznych. W ten właśnie sposób należy odczytywać złożenie 31 grudnia 1956 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości przez delegację Komitetu oficjalnego pisma z prośbą o reaktywowanie

⁶⁸ APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

⁶⁹ AIPN Po, 08/607/1, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy agenturalnego sprawdzenia na grupę o kryptonimie „Fanatycy”, ściśle tajne, Poznań, 26 II 1958 r., k. 19.

⁷⁰ APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

⁷¹ AIPN Po, 08/607/1, Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych do sprawy agenturalnej na grupę nr 54 i ewidencyjno-obszerną nr 3404, ściśle tajne, Poznań, 3 IX 1958 r., k. 41.

⁷² *Ibidem*, Meldunek naczelnika więzienia w Strzelcach Opolskich do zastępcy komendanta do spraw bezpieczeństwa w KWMO w Poznaniu, ściśle tajne, Strzelce Opolskie, 12 IV 1958 r., k. 168.

⁷³ APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

⁷⁴ AIPN Po, 08/607/1, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy agenturalnego sprawdzenia na grupę o kryptonimie „Fanatycy”, ściśle tajne, Poznań, 26 II 1958 r., k. 19.

„Patronatu”⁷⁵, czyli stowarzyszenia sprawującego opiekę nad więźniami⁷⁶. Najprawdopodobniej petycja ta pozostała jednak bez odpowiedzi.

W pierwszych dniach stycznia 1957 r. w imieniu ZSK Julian Kubiak – prawdopodobnie za pośrednictwem swojej kuzynki Wandy Komin – nawiązał kontakt korespondencyjny z mieszkającą we Francji Heleną Andrusiak⁷⁷. Skontaktował się również ze Związkiem Byłych Kombatantów Polskich we Francji i Ich Rodzin (ZBKPFiIR). Kubiak informował listownie jego członków o sytuacji w Polsce, m.in. o wydarzeniach politycznych, do których doszło w czerwcu i październiku 1956 r. W ocenie SB (zapewne dalekiej od obiektywizmu) przebieg tych wypadków podawał on „w sposób niezgodny ze stanem faktycznym i szkalującym sytuację w kraju”, ponadto zadeklarował, że może wysyłać do Francji dalsze informacje o sytuacji w PRL⁷⁸.

W odpowiedzi ZBKPFiIR przesłał na adres Kubiaka blisko pięciokilogramową paczkę z lekarstwami dla więźniów politycznych i ekspatriantów z ZSRS oraz wyrazy szacunku i uznania za działania realizowane w ramach KSPWP⁷⁹. (W sierpniu 1957 r. Kazimierz Górak, Julian Kubiak i Jadwiga Ziemiak skierowali do Biura Paszportów Zagranicznych prośbę o wyjazd do Francji, jednak poznańska placówka Komendy Wojewódzkiej MO odmówiła im tego, co było oczywistą szykaną za działalność w ZSK i KSPWP⁸⁰).

W świetlicy domu akademickiego przy ul. Wojska Polskiego 85 w Poznaniu odbyło się 15 lutego 1957 r. zorganizowane przez KSPWP zebranie, w którym uczestniczyło około stu osób, głównie studentów. W jego trakcie Julian Kubiak opowiedział o działalności Komitetu, w tym m.in. ile zebrano darów i do których więzień zostały one wysłane. Odczytał też dwa listy od „politycznych” z podziękowaniami za tę inicjatywę. Kubiak wspominał również o trudnościach, z jakimi borykali się członkowie KSPWP. Informował, że w reakcji na naciski na nich ze strony KW PZPR w Poznaniu, żeby za-

⁷⁵ Towarzystwo Opieki nad Wychodzącymi z Więzień „Patronat” powstało w 1908 r. w Warszawie. Na jego czele stanął Walenty Miklaszewski. Zadaniem „Patronatu” była początkowo pomoc osobom skazanym za udział w rewolucji 1905 r. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości (1918 r.) organizacja zmieniła nazwę na Towarzystwo Opieki nad Więźniami „Patronat”. W latach 1939–1941 kontynuowała ona jawną działalność. Od 1941 r., po rozwiązaniu przez Niemców wszystkich polskich towarzystw, „Patronat” zaczął funkcjonować formalnie jako Dział Opieki na Więźniami Rady Głównej Opiekuńczej (utworzona w 1941 r. w Krakowie RGO była jedyną legalnie działającą organizacją charytatywną w okupowanej przez Niemców Polsce). Po wojnie „Patronat” reaktywował jawną działalność, jednak w 1948 r. komuniści kazali go rozwiązać. Podejmowane po Październiku ’56 próby cofnięcia tej decyzji się nie powiodły. Dopiero na przełomie 1979 i 1980 r. udało się to zrobić małżeństwu Zbigniewa i Zofii Romaszewskich. Po wprowadzeniu stanu wojennego „Patronat” musiał znowu przerwać swoją działalność. Z inicjatywy Biura Interwencyjnego Senatu oraz Zofii Romaszewskiej w 1988 r. doszło do porozumienia dawnych działaczy „Patronatu” ze Stowarzyszeniem Penitencjarnym, co oznaczało formalny powrót „Patronatu” do życia publicznego. Obecnie Stowarzyszenie Penitencjarne „Patronat” prowadzi różnorodne działania na rzecz więźniów, osób zwalnianych z zakładów karnych oraz ich rodzin.

⁷⁶ APWMTJ, Pz 12, Anonimowe sprawozdanie ze spotkania w Domu Akademickim przy ul. Wojska Polskiego 85 w Poznaniu (15 II 1957 r.), [Poznań, luty 1957 r.].

⁷⁷ AIPN Po, 08/607/1, Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych do sprawy agenturalnej na grupę nr 54 i ewidencyjno-obszernyjnej nr 3404, ściśle tajne, Poznań, 3 IX 1958 r., k. 40.

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ *Ibidem*.

przestali swojej działalności, pojechał do Ministerstwa Sprawiedliwości, gdzie uzyskał poparcie i aprobatę dla prac Komitetu. Kubiak informował, że nawiązał w Warszawie kontakt ze studentami, którzy podjęli w stolicy inicjatywę podobną do tej, która została animowana w Poznaniu (ten interesujący wątek wymaga jeszcze dalszych badań). Mówił też o oporze poznańskiej cenzury, która nie chciała się zgodzić na opublikowanie wiadomości na temat akcji Komitetu. Jednak ponowny wyjazd Kubiaka do stolicy i jego interwencja w Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk poskutkowało tym, że cenzura w Poznaniu otrzymała polecenie na piśmie, żeby wydała zgodę na opublikowanie w prasie informacji o działalności KSPWP (według SB pismo w tej sprawie powstało w poznańskim urzędzie cenzorskim 20 stycznia 1957 r.)⁸¹.

W dalszej części spotkania Jan Łuczak mówił o sytuacji więźniów politycznych w PRL; informował m.in. o szykanach, którym byli poddawani w ośrodkach izolacji⁸². Obecny na sali I sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR przy WSR Żak wyraził poparcie i uznanie dla inicjatywy podjętej przez KSPWP; stwierdził, że „akcja na rzecz kogoś, o kim bliżej nic nie wiemy, jest najlepszym dowodem bezinteresowności i humanizmu, a równocześnie omawiana działalność jest zaprzeczeniem fałszywych poglądów o demoralizacji, cynizmie i egoizmie dzisiejszej młodzieży”⁸³. Żak podkreślił, że pomoc humanitarna powinna objąć wszystkich więźniów. Wspominając o własnych przeżyciach w niemieckich obozach koncentracyjnych, zaznaczył, jak wielką wartość ma dla każdego więźnia najmniejszy choćby dowód pamięci. Sekretarz PZPR zaproponował, żeby Komitet starał się jak najszybciej o zalegalizowanie, gdyż obawiał się, że „jeszcze jest wielu ludzi, którym epoka stalinowska nie bardzo wywietrzała z głowy, a którzy są jeszcze na stanowiskach i mogą z tego powodu wyniknąć kłopoty, ponieważ w tej chwili jesteśmy zebraniem nielegalnym”⁸⁴. Żak zgłosił na koniec projekt formalnego przystąpienia KSPWP do PCK w charakterze jego sekcji, co zyskało aprobatę wszystkich zebranych⁸⁵. (Przywołane wystąpienie jest dobrą ilustracją rozliczeniowo-reformatorskich nastrojów, które panowały wśród pewnej, na ogół młodszej, części członków PZPR w okresie Października⁸⁶).

Podczas spotkania zabrali głos także byli więźniowie polityczni (ich personalia nie są dotychczas znane), którzy podkreślili konieczność reaktywowania „Patronatu”.

⁸¹ *Ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy agenturalnego sprawdzenia na grupę o kryptonimie „Fanatycy”, ściśle tajne, Poznań, 26 II 1958 r., k. 19.

⁸² *Ibidem*, Doniesienie agenturalne TW „Waltera”, ściśle tajne, Poznań, [16 II 1957 r.], k. 137. Sprawozdanie z zebrania poznańska SB uzyskała również od TW „Krystyny” (*ibidem*, Doniesienie agenturalne TW „Krystyny”, ściśle tajne, Poznań, [18 II 1957 r.], k. 140–141). *Nota bene* Jan Łuczak został aresztowany za udział w czerwcowym zrywie niepodległościowym w Poznaniu i przez dwa miesiące przebywał w areszcie. 5 X 1956 r. był sądzony w tzw. procesie dziesięciu. Do wydania wyroku w tej sprawie jednak nie doszło. Szerzej na ten temat zob. E. Makowski, *Poznański Czerwiec 1956...*, s. 273 i n.

⁸³ APWMTJ, Pz 12, Anonimowe sprawozdanie ze spotkania w Domu Akademickim przy ul. Wojska Polskiego 85 w Poznaniu (15 II 1957 r.), [Poznań, luty 1957 r.].

⁸⁴ AIPN Po, 08/607/1, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału III do spraw BP w KWMO w Poznaniu mjr. Kazimierza Modelewskiego skierowany do dyrektora Departamentu II MSW, ściśle tajne, Poznań, 19 II 1957 r., k. 143.

⁸⁵ APWMTJ, Pz 12, Anonimowe sprawozdanie ze spotkania w Domu Akademickim przy ul. Wojska Polskiego 85 w Poznaniu (15 II 1957 r.), [Poznań, luty 1957 r.].

⁸⁶ O tym zjawisku por. K. Dąbek, *PZPR – retrospektywny portret własny*, Warszawa 2006, s. 246 i n.

W związku z wypowiedzią Żaka wyjaśniono, że KSPWP od początku swojego istnienia współpracował z PCK, a w sprawie „Patronatu” przeprowadził rozmowy z wiceministrem Rekiem i 31 grudnia 1956 r. złożył w Ministerstwie Sprawiedliwości oficjalne pismo z prośbą o reaktywowanie tej organizacji⁸⁷.

Obecni na spotkaniu studenci uchwalili przez burzliwą (jak to odnotowano w źródłach) aklamację dwie odrębne rezolucje do władz partyjno-państwowych, pod którymi miały zostać zebrane podpisy młodzieży akademickiej ze wszystkich poznańskich uczelni (uczestnicy zebrania i mieszkańcy domu akademickiego przy ul. Wojska Polskiego podpisali je na miejscu⁸⁸). Pierwsza z nich dotyczyła reaktywowania „Patronatu”, a druga uregulowania problemu więźniów politycznych⁸⁹. Rezolucje zostały podpisane przez odpowiednio 1,6 tys. oraz 3 tys. poznańskich studentów⁹⁰. Wysłano je do: I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, Sejmu PRL⁹¹, prokuratora generalnego PRL i Ministerstwa Sprawiedliwości⁹². Stanowisko aparatu władzy w tej sprawie nie jest dotychczas znane; istnieją jednak przesłanki, że inicjatywa poznańskich studentów została zignorowana.

Według ustaleń SB podczas spotkania w domu akademickim wystosowano również prośbę do władz państwowych o poparcie KSPWP i zezwolenie na jego oficjalną działalność. Studenci rzekomo pragnęli, żeby podobne komitety zostały zalegalizowane w całej Polsce⁹³. Informacja ta podważa w pewnym stopniu wiarygodność przywołanej wcześniej relacji Kubiaka o uzyskaniu od Ministerstwa Sprawiedliwości w grudniu 1956 r. formalnej aprobaty na powstanie Komitetu. Najprawdopodobniej jednak resortowe sprawozdanie zawiera nieścisłości lub przeinaczenia, ponieważ żadna z wystosowanych przez studentów w lutym 1957 r. rezolucji nie zawierała postulatów, o których była w nim mowa.

Na wszystkie operacje finansowe, zarówno przyjmowanie pieniędzy, jak i wydatki, Komitet miał komisyjne protokoły, rachunki i/lub paragony. Młodzi ludzie uznali, że

⁸⁷ APWMTJ, Pz 12, Anonimowe sprawozdanie ze spotkania w Domu Akademickim przy ul. Wojska Polskiego 85 w Poznaniu (15 II 1957 r.), [Poznań, luty 1957 r.].

⁸⁸ AIPN Po, 08/607/1, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy agenturalnego sprawdzenia na grupę o kryptonimie „Fanatycy”, ściśle tajne, Poznań, 26 II 1958 r., k. 20.

⁸⁹ APWMTJ, Pz 12, Rezolucja studentów poznańskich uczelni do Sejmu PRL w sprawie reaktywowania „Patronatu”, Poznań, 15 II 1957 r.; *ibidem*, Rezolucja studentów poznańskich uczelni do ministra sprawiedliwości w sprawie rozwiązania w Polsce problemu więźniów politycznych, Poznań, 15 II 1957 r. Pełną treść obu rezolucji publikuję w aneksie do tego artykułu. W dokumentacji SB odnalazłem jeszcze jedną, nieco inną wersję petycji poznańskich studentów do sejmu. W mojej ocenie nie jest ona jednak jej właściwą, ostateczną postacią. Mimo to osoby zainteresowane jej treścią odsyłam do następującego źródła: AIPN Po, 08/607/1, Rezolucja studentów poznańskich uczelni do Sejmu PRL w sprawie więźniów politycznych, Poznań, 15 II 1957 r., k. 143.

⁹⁰ APWMTJ, Pz 12, Anonimowe sprawozdanie ze spotkania w Domu Akademickim przy ul. Wojska Polskiego 85 w Poznaniu (15 II 1957 r.), [Poznań, luty 1957 r.].

⁹¹ Posel niezrzeszony prof. Zygmunt Nowakowski, który podobno „jak najbardziej pozytywnie” ustosunkował się do inicjatywy podjętej przez młodzież akademicką Poznania, zobowiązał się, że przedłoży obie rezolucje marszałkowi Sejmu PRL Czesławowi Wycechowi. Dotychczas nie udało się ustalić, czy zapowiedź ta została zrealizowana (APWMTJ, Pz 12, Anonimowe sprawozdanie ze spotkania w Domu Akademickim przy ul. Wojska Polskiego 85 w Poznaniu (15 II 1957 r.), [Poznań, luty 1957 r.]).

⁹² *Ibidem*.

⁹³ AIPN Po, 08/607/1, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału III do spraw BP w KWMO w Poznaniu mjr. Kazimierza Modelewskiego skierowany do dyrektora Departamentu II MSW, ściśle tajne, Poznań, 19 II 1957 r., k. 143–144.

byli moralnie odpowiedzialni za poinformowanie poznaniaków o efektach przeprowadzonej przez nich akcji charytatywnej. W związku z tym postanowili opublikować w lokalnej prasie komunikat podsumowujący ich działania na rzecz uwięzionych. Informacja tego rodzaju została zredagowana we współpracy z o. Czesławem Białkiem. Redaktorzy „Gazety Poznańskiej” i „Głosu Wielkopolskiego” obiecali zamieścić ją na łamach swoich dzienników. Wydawało się, że do tego nie dojdzie, gdyż poznańska cenzura początkowo nie dopuściła do druku komunikatu KSPWP⁹⁴. Jak wspominał Kubiak: „Po kilkukrotnych niemiłych rozmowach z panią cenzor Borkowską użyliśmy »argumentu siłowego«. Około 20 studentów poznańskich weszło do pokoju pani cenzor i to pod groźbą wyrzucenia z fotelem na ulicę; musiała zmienić zdanie. Komunikat w nieco okrojonej wersji ukazał się w prasie”⁹⁵.

Niezależnie od wysyłania więźniom politycznym darów materialnych w dalszym ciągu oferowano im pomoc prawną. W tym celu nawiązano kontakt z poznańskimi prawnikami, którym nie był obojętny los więźniów skazanych za przekonania i działalność polityczną (dalszych badań wymaga ustalenie ich personaliów oraz określenie skali zjawiska). W ocenie świadka o. Białek utworzył swoistą „służbę ludzi dobrej woli” w zakresie pomocy prawnej. W sprawie „politycznych” pisano odwołania, kierowano rewizje od wyroków do różnych instancji, składano wnioski o przedterminowe zwolnienia, wywierano presję społeczną na różne instancje, które miały związek z sądownictwem. Przedstawiciele KSPWP uczestniczyli w spotkaniu w Domu Studenckim im. Hanki Sawickiej w Poznaniu przy al. Niepodległości 58, na którym – w obecności ministra obrony narodowej gen. Mariana Spychalskiego – referowano m.in. problem więźniów politycznych oraz przedłużających się rewizji ich wyroków dokonywanych przez sądy wojskowe. Spychalski podobno obiecał interweniować w tych sprawach⁹⁶. Według ustaleń SB, o. Białek szukał również wsparcia dla działalności Komitetu „w ugrupowaniach emigracyjnych” i przesłał na Zachód sprawozdanie dotyczące jego działalności⁹⁷.

Po 1956 r. zaczęli przybywać do Poznania zwalniani z więzień „polityczni”. Często były to osoby chore i wycieńczone, które potrzebowały specjalnej opieki. Także w tym przypadku Komitet udzielił im pomocy w postaci organizowania dla nich mieszkań, pracy oraz wsparcia materialnego. Wielu studentów nawiązało bezpośrednie kontakty z więźniami, zwłaszcza samotnymi i opuszczonymi, którym pomagano odłąd indy-

⁹⁴ APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p. Szerzej na temat „rozliczeń” ze stalinowską przeszłością w Polsce po Październiku '56 zob. T. Łabuszewski, *Problem rozliczeń zbrodni stalinowskich w Polsce – fakty i mity* [w:] *Wina i kara. Społeczeństwa wobec rozliczeń zbrodni popełnionych przez reżimy totalitarne w latach 1939–1956*, red. P. Pleskot, Warszawa 2015, s. 370 i n.; R. Spalek, *Śledztwa i procesy rozliczeniowe wyższej kadry MBP oraz ich skutki (1954–1964)* (dziękuję dr. Robertowi Spalkowi za udostępnienie mi maszynopisu tego artykułu); K. Szwagrzyk, *Kierownictwo Departamentu X MBP przed sądami PRL* [w:] *Departament X MBP. Wzorce – Struktury – Działanie*, red. K. Rokicki, Warszawa 2007, s. 243 i n.

⁹⁷ AIPN Po, 858/34, t. 2, Charakterystyka materiałów operacyjnych SB powstałych w ramach sprawy „Życzliwy”, dotyczącej inwigilacji o. Czesława Białka, Kalisz, 10 XII 1963 r., k. 22.

widualnie⁹⁸. Z dokumentacji tajnej policji politycznej wynika, że o. Białek (względnie upoważniona do tego przez niego osoba) przeprowadzał z byłymi więźniami politycznymi rozmowy na temat sytuacji panującej w ośrodkach izolacji; uzyskane w ten sposób informacje jezuita zamierzał przekazać Radiu Wolna Europa w celu skompromitowania nie tylko władz więziennych, lecz także ustroju PRL⁹⁹. Dzięki spotkaniom z byłymi więźniami zakonnik miał się również dowiedzieć, że SB zainteresowała się akcją charytatywną inicjowaną przez KSPWP¹⁰⁰.

Członkowie Komitetu Studenckiej Pomocy dla Więźniów Politycznych zostali przyjęci na audiencji przez metropolitę poznańskiego abp. Antoniego Baraniaka, który *nota bene* sam był więźniem politycznym w latach 1953–1956; hierarcha podziękował im za podjęcie akcji humanitarnej oraz udzielił błogosławieństwa¹⁰¹.

Po zakończeniu działalności KSPWP (wiosna 1957 r.) o. Białek inicjował nowe formy pomocy więźniom politycznym. Polegały one na wspieraniu ich przez pojedyncze osoby, względnie rodziny, które wysyłały pomoc materialną bezpośrednio do konkretnych, znanych z imienia i nazwiska więźniów. Jezuita zbierał dokładne informacje o rodzinach, które miały zostać przez niego wytypowane do tego ryzykownego i odpowiedzialnego zadania. Angażowanie kolejnych osób do tej formy pomocy odbywało się systemem łańcuskowym¹⁰². Rodziny utrzymujące kontakt z wybranym więźniem politycznym były obligowane do utrzymywania z nim kontaktów korespondencyjnych, starały się o widzenia z nim, ułatwiały zdobycie pomocy prawnej od adwokatów oraz dostarczały paczki z pomocą materialną¹⁰³.

W odróżnieniu do Komitetu władze państwowe nie zostały poinformowane o tej nowej formie wsparcia dla „politycznych”. Ojciec Białek prawdopodobnie uznał, że w tym czasie nie uzyskałaby ona już formalnej akceptacji z ich strony. Zainicjowane przez niego działania miały odtąd, niejako z konieczności, charakter półjawny. Logika systemu komunistycznego podpowiadała, że w nowej „popaździernikowej” sytuacji tego rodzaju niezależna aktywność o. Białka i skupionych wokół niego niepokornych poznaniaków prędzej czy później spotka się z kontrakcją ze strony aparatu państwowego. Najważniejszą rolę odgrywała na tym polu Służba Bezpieczeństwa.

Tajna policja dowiedziała się o nowej formie wsparcia więźniów politycznych m.in. od informatora o pseudonimie „2” i całkiem trafnie określiła ją jako akcję tzw. rodzin zastępczych. W ocenie Służby Bezpieczeństwa działaniami o tym charakterze objęto w sumie około 50 więźniów ze Strzelec Opolskich i z Wroniek. Na skutek tego w tym pierwszym więzieniu powstała podobno nieoficjalna Komisja Kwalifikacyjna (KK), którą kierował

⁹⁸ APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

⁹⁹ AIPN, 0296/169, t. 1, Sprawozdanie kwartalne naczelnika Wydziału III SB KWMO w Poznaniu mjr. Kazimierza Modelewskiego za okres od 1 do 31 III 1959 r., ściśle tajne, Poznań, 7 IV 1959 r., k. 26.

¹⁰⁰ *Ibidem*, k. 27.

¹⁰¹ APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

¹⁰² AIPN Po, 08/607/1, Doniesienie agenturalne informatora „2”, ściśle tajne, Poznań, 12 XII 1959 r., k. 383.

¹⁰³ *Ibidem*, k. 384.

ks. Zbigniew Gadomski, bliski znajomy o. Czesława Białka. Celem Komisji, złożonej według SB z „najbardziej wrogich więźniów”, było typowanie tych spośród „politycznych”, którym najbardziej była potrzebna pomoc materialna lub prawna¹⁰⁴. Z dokumentacji resortowej wynika ponadto, że w więzieniu w Strzelcach Opolskich zostały utworzone dwie inne zakonspirowane organizacje – Podziemna Więzienna Organizacja Wojskowa oraz Związek Walki z Komunizmem; w ich skład wchodziła w większości członkowie KK¹⁰⁵. (Abstrahując od oceny wiarygodności przywołanych informacji, warto podkreślić, że problem działalności struktur opozycyjnych w peerelowskich więzieniach nie został dotychczas w wystarczającym stopniu rozpoznany i opisany).

Nie tylko o. Białek, lecz także studenci skupieni w ZSK i KSPWP nie zaprzestali działalności charytatywnej. Pod koniec grudnia 1957 r. dawni członkowie Prezydium ZSK (Teresa Dachtera, Julian Kubiak, Jan Łuczak, Piotr Michałowski i Krystyna Zwolińska) spotkali się w mieszkaniu Danuty Śliwińskiej (w spotkaniu tym uczestniczył również TW „102”¹⁰⁶). Z artykułów zakupionych za pieniądze otrzymane od poznańskich jezuitów młodzi ludzie przygotowali 15 paczek, które zostały wysłane do więźniów politycznych w Strzelcach Opolskich¹⁰⁷.

W kwietniu 1958 r. w domu zakonnym jezuitów w Poznaniu odbyła się diecezjalna konferencja duszpasterstwa dobroczynnego. Podobno w jej trakcie o. Czesław Białek nakreślił bardzo trudne położenie więźniów politycznych w Polsce; stanowczo domagał się rozszerzenia pomocy dla nich np. przez przesyłanie im pieniędzy i paczek z pomocą humanitarną. Zakonnik zaapelował również o pomoc dla inwalidów wojennych¹⁰⁸. Ze źródła pośredniego wynika, że władze zakonne odniosły się z rezerwą do tego wystąpienia i zabroniły jezuitom kontynuowania akcji charytatywnej na rzecz „politycznych”; on jednak zignorował to polecenie¹⁰⁹. Szczupła baza źródłowa nie pozwala dotychczas na jednoznaczne potwierdzenie tych informacji. Hipotetycznie przełożeni o. Białka mogli się obawiać, że jego zaangażowanie na rzecz więźniów politycznych PRL wywoła ze strony państwa reperkusje, które nie tylko uderzą w tego jezuitę, lecz także posłużą za pretekst do szykanowania całego zakonu. Sposób działania systemu komunistycznego podpowiadał, że takie rozwiązanie było możliwe.

¹⁰⁴ AIPN Po, 08/607/1, Analiza sprawy agenturalnego rozpracowania „Fanatycy” prowadzonej przez Wydział III KWMO w Poznaniu, ściśle tajne, Poznań, 5 XI 1958 r., k. 50–51; AIPN Po, 858/34, t. 2, Charakterystyka materiałów operacyjnych SB powstałych w ramach sprawy „Życliwy” dotyczącej inwigilacji o. Czesława Białka, Kalisz, 10 XII 1963 r., k. 21–22.

¹⁰⁵ AIPN Po, 08/607/1, Analiza sprawy agenturalnego rozpracowania „Fanatycy” prowadzonej przez Wydział III KWMO w Poznaniu, ściśle tajne, Poznań, 5 XI 1958 r., k. 51.

¹⁰⁶ AIPN Po, 08/607/1, Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych do sprawy agenturalnej na grupę nr 54 i ewidencyjno-obszerną nr 3404, ściśle tajne, Poznań, 3 IX 1958 r., k. 41.

¹⁰⁷ *Ibidem*. Niezależnie od aktywności charytatywnej Łuczak założył w 1957 r. przy UAM Zrzeszenie Chrześcijańskiej Młodzieży (jego statut przedłożył w rektoracie tej uczelni), a delegacja ZSK złożyła u abp. Baraniaka petycję w sprawie odbudowy w Poznaniu zniszczonego przez Niemców podczas okupacji pomnika Wdzięczności Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Ponadto młodzi ludzie związani z ZSK utworzyli Uniwersytecki Chór Maryjny przy kościele akademickim na poznańskim Sołaczcu (*ibidem*). Przywołane inicjatywy świadczą o ożywieniu oddolnej, niezależnej działalności społecznej w okresie popaździernikowej odwilży, głównie – w tym przypadku – dotyczyło to środowiska katolickiej młodzieży akademickiej ze stolicy Wielkopolski.

¹⁰⁸ *Ibidem*, k. 36.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne TW „Bross”, ściśle tajne, 30 XII 1958 r., Poznań, k. 310.

Nie można wykluczyć, że przywołane wystąpienie jezuitę zmobilizowało aparat policyjny do objęcia go dokładniejszą inwigilacją, która miała być prowadzona pod kątem rozpoznania i ograniczenia akcji charytatywnej na rzecz „politycznych”. 18 kwietnia 1958 r. poznańska SB skonstatowała, że o. Białek mógł być jej inspiratorem¹¹⁰. W związku z tym postanowiono założyć sprawę ewidencyjno-obszerną, której celem było kontrolowanie działań zakonnika przy pomocy sieci agenturalnej¹¹¹. Na tym polu dążono do ustalenia form i metod jego „wrogiej działalności”, demaskowania planów o. Białka w zakresie współpracy z młodzieżą akademicką oraz zapewnienia stałego dopływu informacji od grup katolickiej młodzieży o zaangażowaniu się poznańskiego jezuitę w ich działalność¹¹².

Decydującą rolę w zrealizowaniu tak nakreślonych działań wyznaczono początkowo TW „Frankowski”. Dotychczas wiadomo o nim tylko tyle, że był współwięźniem jezuitę we Wronkach i jego dobrym znajomym po odzyskaniu wolności; mieszkał najprawdopodobniej w Poznaniu. „Frankowski” utrzymywał kontakt operacyjny z Wydziałem II KWMO w tym mieście. W ocenie tajnej policji wykazywał „duże możliwości operacyjne” na polu inwigilacji o. Białka, jednak przekazywane przez niego materiały miały jedynie „charakter informacyjny”¹¹³. Przez tę ocenę należy zapewne rozumieć, że wiadomości uzyskiwane przez resort od tego konfidenta nie były pogłębione i nie pozwalały SB na dokładne rozpoznanie szczegółów antysystemowej aktywności jezuitę. Mimo tych niedoskonałości we wrześniu 1958 r. zaplanowano, że „Frankowskiego” „przejmie” od Wydziału II Wydział III KWMO w Poznaniu i wykorzysta do inwigilacji zakonnika¹¹⁴.

W zamyśle SB podobną rolę do TW „Frankowskiego” miała odegrać Alicja Dobielińska, która była znajomą o. Czesława Białka jeszcze z czasów przynależności obojga do AK. Planowano jej zwerbowanie, lecz dotychczas nie udało się jednoznacznie stwierdzić, czy zamysł ten został zrealizowany¹¹⁵. W świetle dokumentacji tajnej policji Dobielińska dostarczała SB różnego rodzaju informacje na piśmie¹¹⁶. 22 września 1958 r. w Wydziale III KWMO w Warszawie złożyła podpisane własnym imieniem i nazwiskiem oświadczenie, w którym informowała o swoich spotkaniach z o. Białkiem w lip-

¹¹⁰ *Ibidem*, Analiza materiałów i plan działań operacyjnych w sprawie o. Czesława Białka i Władysława Rogali, ściśle tajne, Warszawa, 18 IV 1958 r., k. 29.

¹¹¹ *Ibidem*, k. 31.

¹¹² *Ibidem*, k. 32.

¹¹³ *Ibidem*.

¹¹⁴ *Ibidem*, Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych do sprawy agenturalnej na grupę nr 54 i ewidencyjno-obszerną nr 3404, ściśle tajne, Poznań, 3 IX 1958 r., k. 45–46.

¹¹⁵ *Ibidem*, Analiza materiałów i plan działań operacyjnych w sprawie o. Czesława Białka i Władysława Rogali, ściśle tajne, Warszawa, 18 IV 1958 r., k. 32–33. Resort bezpieczeństwa utrzymywał kontakt z informatorką ukrywającą się pod inicjałami „D.A.”, która dostarczyła mu kilka wiadomości na temat o. Czesława Białka. W świetle dokumentacji tajnej policji „D.A.” „wyraziła chęć udzielenia pomocy” SB w inwigilacji zakonnika w zamian za wynagrodzenie finansowe (*ibidem*, Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych do sprawy agenturalnej na grupę nr 54 i ewidencyjno-obszerną nr 3404, ściśle tajne, Poznań, 3 IX 1958 r., k. 46). Odpowiedź na pytanie badawcze, czy „D.A.” można łączyć z Alicją Dobielińską, pozostaje jak dotąd bez jednoznacznej odpowiedzi. Rozstrzygnięcie tego problemu wymaga dalszych badań).

¹¹⁶ *Ibidem*, Notatka informacyjna por. Wydziału III KWMO w Poznaniu Mieczysława Boińskiego na temat rozmowy przeprowadzonej z Alicją Dobielińską w Wydziale III KWMO w Warszawie, ściśle tajne, Poznań, 24 VIII 1958 r., k. 220–223.

cu i sierpniu tego roku w stolicy i przebiegu przeprowadzonych z nim wtedy rozmów; dotyczyły one m.in. spraw związanych z pomocą więźniom politycznym¹¹⁷.

Zgodnie z zaplanowanymi 3 września 1958 r. działaniami operacyjnymi do infiltracji środowiska związanego z KSPWP planowano użyć przede wszystkim agentury. Zadaniem TW „102” było m.in. wyjaśnienie, jak, kiedy i w jakich okolicznościach doszło do powstania Komitetu, kto z jego członków utrzymywał kontakt z jezuitami i jaki był charakter tych relacji, z czyjej inicjatywy rozpoczęto wysyłanie paczek więźniom politycznym, kto i od kogo otrzymywał ich adresy, jak od strony technicznej wyglądał tryb udzielania pomocy więźniom, skąd czerpano pieniądze na pomoc dla „politycznych”¹¹⁸.

Również w przypadku TW „102” nie było jak dotąd możliwe precyzyjne ustalenie okoliczności jego werbunku i personaliów. Najprawdopodobniej ten tajny współpracownik SB był studentem, członkiem Prezydium ZSK i działaczem KSPWP. We wrześniu 1958 r. resort ocenił, że po wyrażeniu przez niego zgody na współpracę niezbyt chętnie informował resort o działalności Komitetu: „Wynika to z jego klerykałnej postawy, czego w zbyt krótkim okresie współpracy nie zdołano wyrugować. Mimo tego agent ten przedstawia dla S[łużby] Bezp[ieczeństwa] wartość operacyjną i w perspektywie przy umiejętnym pokierowaniu może dać szereg cennych informacji odnośnie [do] działalności b[ylego] Komitetu”¹¹⁹. Tajny współpracownik „102” przekazywał informacje m.in. funkcjonariuszom Grupy IV Wydziału III poznańskiej SB por. Zenonowi Dryndzie i ppor. Sokołowskiemu.

Resort zakładał, że informacje o Komitecie i o. Białku będzie zdobywał także dzięki wytypowanym do tego celu i pozyskanym do współpracy więźniom ze Strzelec Opolskich, którzy otrzymywali pomoc od KSPWP. Jedną z osób, którymi zainteresowali się funkcjonariusze, był Jan Migoś, utrzymujący kontakt korespondencyjny z Teresą Dachte-
rą¹²⁰. Dotychczas nie wiadomo na pewno, czy SB formalnie pozyskała go do współpracy.

Resort bezpieczeństwa wykorzystał starania Herberta Brzezińskiego o wyjazd do RFN jako pretekst do przeprowadzenia z nim we wrześniu 1958 r. rozmowy, której celem było zdobycie informacji o KSPWP¹²¹. Pod kątem gromadzenia informacji o szcze-

¹¹⁷ *Ibidem*, Oświadczenie Alicji Dobielińskiej dotyczące o. Czesława Białka, ściśle tajne, Warszawa, 22 IX 1958 r., k. 218–219.

¹¹⁸ *Ibidem*, Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych do sprawy agenturalnej na grupę nr 54 i ewidencyjno-obszewacyjnej nr 3404, ściśle tajne, Poznań, 3 IX 1958 r., k. 45.

¹¹⁹ *Ibidem*, k. 44.

¹²⁰ *Ibidem*, k. 46–47.

¹²¹ *Ibidem*, k. 46. Do spotkania doszło 6 IX 1958 r. Według SB, w jego trakcie Brzeziński podpisał własnym imieniem i nazwiskiem oświadczenie, w którym syntetycznie przedstawił okoliczności powstania i działalność KSPWP oraz wymienił nazwiska o. Białka, Śliwińskiej i Zwolińskiej. Rzekomo zadeklarował, że podtrzyma kontakt z SB w celu „ewentualnego złożenia dodatkowych wyjaśnień na temat działalności b[ylego] Komitetu Pomocy dla Więźniów Politycznych”. Jak zanotowali w nieporadnym języku funkcjonariusze tajnej policji: „W tej sytuacji podtrzymaliśmy sugestie Brzezińskiego z założeniami ewentualnego wykorzystania go operacyjnie do prowadzonej sprawy agenturalnej na grupę na b[yle] aktyw wspomnianego Komitetu” (*ibidem*, Odpis oświadczenia Herberta Brzezińskiego w sprawie KSPWP złożonego w Wydziale III KWMO w Poznaniu, Poznań, 6 IX 1958 r., k. 201–203). Następne spotkanie z Brzezińskim odbyło się 10 XI 1958 r. w Hotelu Wielkopolskim w Poznaniu. W świetle dokumentacji SB dostarczył on wtedy funkcjonariuszom Wydziału III KWMO w Poznaniu por. Marianowi Boińskiemu i por. Zenonowi Dryndzie dalszych informacji o KSPWP, wymieniając nazwiska związanych z nim osób. Na tej podstawie uznano, że z punktu widzenia tajnej policji Brzeziński ma „wartość operacyjną”.

gółach pomocy dla więźniów politycznych tajna policja chciała również wytypować do podobnych „rozmów” dwóch innych, niewymienionych jednak z imienia i nazwiska, członków KSPWP¹²².

Poznańska SB założyła 25 października 1958 r. sprawę agenturalno-grupową (zwaną także w języku resortowym sprawą agenturalnego rozpracowania na grupę) o kryptonimie „Fanatycy”; jej celem była inwigilacja osób animujących działalność ZSP oraz KSPWP (jak pamiętamy, pierwsze prace koncepcyjne rozpoczęto na tym polu we wrześniu 1958 r.)¹²³; o. Czesława Białka, Teresy Dachtery, Juliana Kubiaka, Krystyny Lubicz-Zwolińskiej (ur. 1937 r.), Danuty Śliwińskiej¹²⁴ i Jadwigi Ziemiak¹²⁵.

O tym, w jak oderwany od rzeczywistości, a zarazem jałowy intelektualnie sposób SB oceniała działalność KSPWP świadczy następujący, pochodzący z października 1958 r. fragment pisma sporządzonego przez wicedyrektora Departamentu III MSW ppłk. Stanisława Morawskiego: „Działalność tego komitetu jest wybitnie szkodliwa, gdyż udziela pomocy i podtrzymuje na duchu więźniów skazanych za przestępstwa przeciwko PRL”¹²⁶. W tym samym dokumencie funkcjonariusz SB właściwie przesądził o konieczności izolowania animatora działalności Komitetu: „Należy podkreślić, że Białek ma bardzo żywy charakter, ma duże zdolności organizacyjne, szerokie kontakty na terenie całego kraju, co w połączeniu z jego zainteresowaniami pracą na odcinku społecznym i wrogim stosunkiem do PRL czyni jego działalność bardzo szkodliwą. Władze zakonne nie popierają wprawdzie działalności Białka, lecz w sposób stanowczy jej się nie przeciwstawiają”¹²⁷.

a jego werbunek jest uzasadniony „potrzebą operacyjną” w sprawie prowadzonej przeciwko Komitetowi (*ibidem*, Notatka służbowa funkcjonariuszy Wydziału III KWMO w Poznaniu por. Mariana Boińskiego i por. Zenona Dryndy ze spotkania z Herbertem Brzezińskim, ściśle tajne, Poznań, 11 XI 1958 r., k. 243–245). Mimo tej konstatacji nie odnaleziono dotychczas podpisanego przez Brzezińskiego własnym imieniem i nazwiskiem zobowiązania do współpracy z SB. Precyzyjne określenie charakteru jego relacji z tajną policją wymaga dalszych badań. W dokumentacji resortowej występuje informator o pseudonimie „H.B.” względnie „B.H.”, który miał być członkiem KSPWP. Dotychczasowy stan wiedzy nie daje kategorycznej odpowiedzi na pytanie badawcze, czy można go łączyć z osobą Herberta Brzezińskiego. „H.B.” przeżywał podobno rozterki związane z relacjami, jakie utrzymywał z resortem bezpieczeństwa (AIPN Po, 08/607/1, Doniesienie agenturalne informatora „H.B.”, ściśle tajne, Poznań, 25 XI 1958 r., k. 278) i zdekonspirował się przed o. Czesławem Białkiem. Chociaż SB dowiedziała się o tym fakcie od TW „Bross”, postanowiła, że będzie nadal utrzymywała kontakt z „H.B.” (*ibidem*, Doniesienie agenturalne TW „Bross”, ściśle tajne, 30 XII 1958 r., Poznań, k. 310).

¹²² AIPN Po, 08/607/1, Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych do sprawy agenturalnej na grupę nr 54 i ewidencyjno-obszerniczej nr 3404, ściśle tajne, Poznań, 3 IX 1958 r., k. 46.

¹²³ *Ibidem*, Postanowienie o założeniu sprawy agenturalno-grupowej o kryptonimie „Fanatycy”, ściśle tajne, Poznań, 25 X 1958 r., k. 5–7.

¹²⁴ Służba Bezpieczeństwa rozważała osobę Danuty Śliwińskiej jako kandydatki do werbunku (jak dotąd nie wiadomo, na jakiej podstawie snuto takie plany). Gdy się okazało, że była mocno zaangażowana w działalność ZSK, zarejestrowano ją jako osobę rozpracowywaną (inwigilowaną) przez resort, czyli – według esbeckiej nomenklatury – figurantkę sprawy nr 54 (*ibidem*, Raport oficera operacyjnego Grupy IV Wydziału III KWMO w Poznaniu ppor. Romana Sokołowskiego do naczelnika Wydziału III KWMO w Poznaniu w sprawie Danuty Śliwińskiej, ściśle tajne, Poznań, 30 V 1958 r., k. 172).

¹²⁵ AIPN Po, 08/607/1, Postanowienie o założeniu sprawy agenturalno-grupowej o kryptonimie „Fanatycy”, ściśle tajne, Poznań, 25 X 1958 r., k. 5.

¹²⁶ AIPN, 1585/7748, Sporządzona przez wicedyrektora Departamentu III MSW ppłk. Stanisława Morawskiego informacja dotycząca jezuity o. Czesława Białka, ściśle tajne, Warszawa, 10 X 1958 r., k. 3.

¹²⁷ *Ibidem*.

Miesiąc później (w listopadzie 1958 r.) tajna policja w typowym dla siebie żargonie oceniła, że pomoc niesiona przez Komitet miała na celu „podtrzymywanie u więźniów ducha oporu, wrogości do PRL, nadzieję na przetrwanie oraz [miała] wytworzyć wśród więźniów przekonanie, że społeczeństwo jest duchowo związane z nimi”¹²⁸. Odnotowano, że po zakończeniu oficjalnej działalności KSPWP stał się jeszcze aktywniejszy: „W początkowym okresie ograniczano się jedynie do wysyłania paczek i pieniędzy. Obecnie zaś pomoc ta rozszerzona została również w zapewnieniu więźniom pomocy prawnej, odwiedzaniu ich, utrzymywaniu szerokiej korespondencji, udzielaniu im pomocy po zwolnieniu, w inspirowaniu by zwolnieni więźniowie utrzymywali kontakty z »Komite-tem« i więźniami, którzy przebywali już na wolności oraz tymi, którzy odbywają jeszcze kary. »Komitet« wszelkimi sposobami zbiera informacje o więźniach, prowadzi ewidencję więźniów przebywających w więzieniach, posiada archiwum ze swej działalności i środki materialne na ten cel. Notuje się również duże wysiłki ze strony Białka i »Komitetu«, by do tej działalności wciągnąć jak największą ilość osób z całego kraju”¹²⁹.

Wydział III KWMO ustalił, że tego rodzaju działalność charytatywna, animowana już nie przez Komitet (jako podmiot), lecz poszczególne związane z nim w przeszłości osoby, wykraczała poza granice Poznania i objęła również Bydgoszcz, Kraków, Olsztyn, Szczecin, Warszawę¹³⁰, Wrocław i Zieloną Górę¹³¹. W tym miejscu rodzi się postulat objęcia pogłębionymi badaniami tego interesującego (za to niemal w ogóle nierozpoznanego dotychczas wątku) samoorganizowania się Polaków w ramach akcji wsparcia więźniów politycznych po 1956 r.

W listopadzie 1958 r. do najaktywniejszych osób wspierających „politycznych” w środowisku poznańskim Służba Bezpieczeństwa zaliczyła Teresę Antoszewską (pracownicę „Domu Książki”), o. Czesława Białka, Marię Drapikowską (działaczkę kato-

¹²⁸ AIPN Po, 08/607/1, Analiza sprawy agenturalnego rozpracowania „Fanatycy” prowadzonej przez Wydział III KWMO w Poznaniu, ściśle tajne, Poznań, 5 XI 1958 r., k. 50. W dokumencie sporządzonym na początku 1960 r. funkcjonariusze SB w następujący sposób ocenili działalność Komitetu: „Działalność ta, według materiałów rozpracowania, miała na celu pobudzanie ducha oporu elementów przestępczych przebywających w więzieniach, umożliwianie reedukacji tych elementów oraz przy wykorzystaniu znajomości wśród osób wrogo ustosunkowanych do obecnej rzeczywistości, a zatrudnionych w organach wymiaru sprawiedliwości i w adwokatyrze, powodowanie warunkowych zwolnień z więzień i rehabilitacji” (AIPN, 0296/169, t. 1, Sprawozdanie kwartalne naczelnika Wydziału III SB KWMO w Poznaniu kpt. Kazimierza Kwołika za ostatni kwartał 1959 r., ściśle tajne, Poznań, 9 I 1960 r., k. 118).

¹²⁹ AIPN Po, 08/607/1, Analiza sprawy agenturalnego rozpracowania „Fanatycy” prowadzonej przez Wydział III KWMO w Poznaniu, ściśle tajne, Poznań, 5 XI 1958 r., k. 51–52.

¹³⁰ Są przesłanki, że za animowaniem tej akcji w Warszawie stał również o. Białek. W stolicy środowisko adwokatyrki i osób działających przed wojną w „Patronacie” podejmowało w latach 1957–1958 próby reaktywowania tej organizacji. Zostały one jednak storpedowane przez władze państwowe. W akcję na rzecz uwięzionych była zaangażowana Kuria Metropolitalna Warszawska i związane z nią osoby świeckie, w tym m.in. Zofia Czapska oraz Stanisław Warnocki. Organizowano pomoc prawną; na tym polu wykazali aktywność m.in. Marian Buczkowski, Lech Buszkowski, Danielewicz, Dunin, Helena Wiewiórska i Jan Zaborowski (AIPN Po, 08/607/1, Pismo naczelnika Wydziału III K MO m.st. Warszawy mjr. Stanisława Sławińskiego do naczelnika Wydziału III SB KWMO w Poznaniu, ściśle tajne, Poznań, grudzień 1959 r., k. 391).

¹³¹ AIPN Po, 08/607/1, Analiza sprawy agenturalnego rozpracowania „Fanatycy” prowadzonej przez Wydział III KWMO w Poznaniu, ściśle tajne, Poznań, 5 XI 1958 r., k. 52; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału III K MO m.st. Warszawy mjr. Stanisława Sławińskiego do naczelnika Wydziału III SB KWMO w Poznaniu, ściśle tajne, Poznań, grudzień 1959 r., k. 391.

licką), Janinę Kahl (emerytkę), Juliana Kubiaka, Wandę Pawlik (pracowniczkę księgarni św. Wojciecha), Krystynę Perkowską i Danutę Śliwińską¹³². W ocenie resortu działalność tej grupy prowadziła do podtrzymywania u więźniów ducha oporu i „podsycania wrogości do PRL”, umożliwiała organizowanie się więźniów w nielegalne i zakonspirowane związki. Skutkowała ponadto gromadzeniem informacji szkodzących Polsce i wysyłaniem ich za granicę oraz skupiała wokół o. Białka osoby wrogo ustosunkowane do ustroju PRL¹³³.

Aby przeciwdziałać tym zagrożeniom, poznańska SB powołała dziewięcioosobową grupę operacyjną (GO) złożoną z następujących osób: jej kierownika (zastępcy naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW kpt. Stanisława Sławińskiego), dwóch funkcjonariuszy Departamentu III MSW i jednego Biura Śledczego MSW, dwóch funkcjonariuszy prowadzących sprawę KSPWP z ramienia Wydziału III KWMO w Poznaniu i jednego z Wydziału Śledczego tej samej placówki oraz po jednym funkcjonariuszu z Wydziału III KWMO w Opolu i Wydziału Śledczego z tej samej placówki. Odpowiedzialnym za działanie GO w Poznaniu został naczelnik Wydziału III KWMO w tym mieście mjr Kazimierz Modelewski¹³⁴.

Zadaniem GO była głęboka infiltracja osób związanych z KSPWP oraz opracowanie wniosku o rozpoczęcie formalnego śledztwa przeciwko temu środowisku. Część resortowego zespołu, złożona z funkcjonariuszy śledczych z MSW, Opola i Poznania, została zobowiązana do rozpoczęcia pracy w więzieniu w Strzelcach Opolskich, gdzie opierając się na materiałach sprawy „Fanatycy” i dokumentacji więziennej, miała opracować szczegółowy plan śledztwa. Z inspiracji GO Departament III MSW planował uzgodnić z Centralnym Zarządem Więziennictwa rozpoczęcie pracy agenturalno-operacyjnej i śledczej w więzieniu w Strzelcach Opolskich. Zadaniem pozostałych członków grupy było prowadzenie działalności operacyjnej w Poznaniu. Przez agenturę i „inne środki operacyjne” (nie wymieniono ich w dokumencie) należało szybko ujawnić całokształt działalności KSPWP, zlokalizować jego archiwum oraz określić osoby współpracujące z Komitetem zarówno w stolicy Wielkopolski, jak i w innych częściach kraju. Poznański Wydział III SB zobligowano do szybkiego dokonania werbunków umożliwiających inwigilację ludzi związanych z KSPWP. Planowano również zebrać dane o „politycznych” opuszczających więzienia po to, żeby ich rozpracowywać względnie wykorzystać w celach operacyjnych do penetracji środowiska KSPWP¹³⁵.

Na podstawie ustaleń z 5 listopada 1958 r. kierownik GO, kpt. Sławiński, przygotował pięć dni później szczegółowy plan działań operacyjno-śledczych do sprawy agenturalno-grupowej „Fanatycy”¹³⁶. Do podstawowych zadań grupy operacyjnej należało: „1) Zebranie dowodów o przestępczej i wrogiej politycznej działalności »Komitetu

¹³² *Ibidem*, Analiza sprawy agenturalnego rozpracowania „Fanatycy” prowadzonej przez Wydział III KWMO w Poznaniu, ściśle tajne, Poznań, 5 XI 1958 r., k. 52.

¹³³ *Ibidem*, k. 53.

¹³⁴ *Ibidem*.

¹³⁵ *Ibidem*, k. 53–54.

¹³⁶ *Ibidem*, Opracowany przez zastępcę naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW kpt. Stanisława Sławińskiego plan działań agenturalno-śledczych do sprawy agenturalno-grupowej „Fanatycy”, ściśle tajne, Poznań, 14 XI 1958 r., k. 56–63.

Pomocy Więźniom Politycznym«, jego powiązań z hierarchią kościelną i organizacją podziemną w więzieniu; 2) Ustalenie i zdjęcie archiwum organizacyjnego »Komitetu« oraz nadania tym dokumentom mocy prawnej; 3) Udokumentowanie faktu istnienia na terenie więzienia nielegalnej organizacji i ustalenia jego mocodawców z zewnątrz»¹³⁷. Tajna policja planowała wykorzystać do realizacji tych zadań sieć agenturalną złożoną z TW „102”, „Brossa” (był osobą świecką, znajomym o. Białka), „Frankowskiego”, „Krystyny”, „Stanisława” i „Zabłockiego” oraz tzw. kontaktu pozaagenturalnego „D.A.”. Przewidywano ponadto werbunek osób ukrytych pod inicjałami „H.B.” (względnie „B.H.”) oraz „R”. Z planu kpt. Sławińskiego wynika, że w rozpracowywaniu Komitetu uczestniczyło pięciu funkcjonariuszy SB: por. Mieczysław Boiński, Dąbrowski, por. Zenon Drynda, Ornoch i ppłk Stanisław Sławiński. Za działania operacyjne w więzieniu w Strzelcach Opolskich odpowiadali Marszałek, mjr Czesław Roczek i ppor. Józef Strózik.

Zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu mjr. Alojzy Cygański przyjął 27 stycznia 1959 r. opracowany przez kierownika Samodzielnej Sekcji Śledczej kpt. Mieczysława Jaśkę i naczelnika Wydziału III KWMO w Poznaniu mjr. Kazimierza Modelewskiego plan realizacji sprawy agenturalnego rozpracowania „na grupę nr 54”; dotyczył on neutralizacji działalności o. Czesława Białka i osób zaangażowanych w prace KSPWP¹³⁸. Plan przewidywał aresztowanie oraz rewizję domową i osobistą Mieczysława Kiełpsza i Wandy Pawlik (ur. 1929 r.). Z perspektywy początku 1959 r. poznańska Służba Bezpieczeństwa oceniła, że byli oni najbliższymi współpracownikami o. Białka w organizowaniu pomocy dla więźniów politycznych¹³⁹. W celu znalezienia archiwum KSPWP oraz leków i innych darów rzeczowych zaplanowano ponadto dokonanie rewizji w mieszkaniach Teresy Antoszewskiej, o. Czesława Białka, Marii Drapikowskiej, Alicji Gołębiowskiej, Joanny Kahl i Danuty Śliwińskiej¹⁴⁰. Wszystkie zatrzymania oraz rewizje zrealizowane w sprawie „na grupę nr 54” zostały zsynchronizowane – miały zostać dokonane tego samego dnia i o tej samej godzinie. Także wszystkie osoby przewidziane do przesłuchania w charakterze świadków (m.in. Jerzy Kurek, Elżbieta Marecka, Nakwas-Pugaczewski, Marian Pajdak, Grażyna Pogonowska, Józef Rusznica) miały – poza o. Białkiem – otrzymać w tym samym dniu wezwania na przesłuchanie. W grę wchodziło uniemożliwienie im porozumienia się w celu ustalenia wspólnej linii zeznań¹⁴¹. W ramach realizacji działań wymierzonych w grupę skupioną wokół o. Białka Służba Bezpieczeństwa wykorzystwała również agenturę złożoną z TW „102” oraz informatorów: „Frankowskiego”, „H.B.”, „Joanny”, „Lecha”, „Lewandowskiego” i „Zygmunta” (personalia tych osób pozostają dotychczas anonimowe)¹⁴². Za przygotowanie i prze-

¹³⁷ *Ibidem*, k. 56.

¹³⁸ *Ibidem*, Plan realizacji sprawy agenturalno-grupowej nr 54, ściśle tajne, Poznań, 27 I 1959 r., k. 76–84 (por. też *ibidem*, Wniosek na realizację sprawy agenturalno-grupowej nr 54, ściśle tajne, Poznań, 18 I 1959 r., k. 64–75).

¹³⁹ AIPN Po, 08/607/1, Plan realizacji sprawy agenturalno-grupowej nr 54, ściśle tajne, Poznań, 27 I 1959 r., k. 79.

¹⁴⁰ *Ibidem*, k. 79–80.

¹⁴¹ *Ibidem*, k. 81.

¹⁴² *Ibidem*, k. 84.

bieg czynności „prawnośledczych”, przygotowanie celi dla Kiełpsza i Pawlik oraz ich inwigilację przez agenturę celną i „PP” (zapewne chodziło tu o podsłuch pokojowy) został odpowiedzialny kierownik Samodzielnej Sekcji Śledczej (SSŚ) KWMO w Poznaniu kpt. Mieczysław Jaśko¹⁴³.

Niecały miesiąc później (24 lutego 1959 r.) poznańska SB opracowała plan śledztwa przeciwko osobom związanym z akcją na rzecz więźniów politycznych. Oceniono, że Wanda Pawlik była oprócz o. Czesława Białka najbardziej wtajemniczona w działania na rzecz osób izolowanych w zakładzie penitencjarnym w Strzelcach Opolskich. Resort uznał ponadto, że były więzień tego ośrodka, Mieczysław Kiełpsz, był członkiem działającej tam nieformalnej grupy pod nazwą Komisja Kwalifikacyjna, która zajmowała się typowaniem więźniów najbardziej potrzebujących pomocy materialnej i prawnej¹⁴⁴. W związku z tym tajna policja planowała aresztowanie Kiełpsza i Pawlik oraz przesłuchanie w charakterze świadków osób, które pomagały więźniom w Strzelcach Opolskich; byli to: Teresa Antoszevska, o. Czesław Białek, Tadeusz Bom, Teresa Dachtera, Maria Drapikowska, Stefania Gałęcka, Alicja Gołębiowska, Natalia Grzegorzczak, Maria Grześkowiak, Joanna Kahl, Julian Kubiak, Kazimiera Lewandowska, Zdzisława Lubera, Danuta Łagodzińska, Irena Maciejewska, Wanda Mieczkowska (względnie Milczkowska), Alicja Miłska, Helena Nowicka, A. (znany jest tylko inicjał imienia) Oleśiak, Wanda Pawlik, Krystyna Perkowska, Stanisława Płóciennik, Jan Pyka (względnie Pykor), Irena Rudnicka, Henryk Ryłko (względnie Pyłko), Zdzisława Subera, Maria Szafarkiewicz, Stanisława Szostkiewicz, Helena Wende, Stanisław Wiśniewski, Jadwiga Ziemiak, Stanisława Żerdzińska¹⁴⁵. Indagowanie tej grupy mieszkańców Poznania miało na celu zgromadzenie jak największej liczby informacji o szczegółach akcji charytatywnej prowadzonej na rzecz tzw. politycznych; dotyczyło to m.in. określenia sposobu nawiązywania kontaktu z więźniami, ustalenia tego, kto finansował przygotowanie paczek z jedzeniem i odzieżą oraz opracowywał treść listów do więźniów, jakie środki ostrożności zalecano zachowywać świadkom i z czyjego polecenia, czy wiedzieli o istnieniu w Strzelcach Opolskich nielegalnych organizacji (Komisji Kwalifikacyjnej, Podziemnej Wojskowej Organizacji Więziennej oraz Związku Walki z Komunizmem), komu zdawali sprawozdania z przebiegu akcji charytatywnej¹⁴⁶.

W kwietniu 1959 r. SB doszła do wniosku, że o. Białek i Pawlik, dzięki swoim kontaktom z pracownikami sądów i prokuratorami z Opola i Poznania, zorientowali się, że byli inwigilowani, a mimo to kontynuowali działalność na rzecz „politycznych” (jest zastanawiające, że w informacji tej nie pojawiło się już nazwisko Kiełpsza)¹⁴⁷. Do tego czasu resort nie zdołał również zdobyć żadnych materiałów obciążających, które mogłyby stanowić podstawę do aresztowania wymienionej dwójki. Ustalono ponadto, że poza pomocą finansową, prawną i duchową grupa skupiona wokół Białka przesy-

¹⁴³ *Ibidem*, k. 82.

¹⁴⁴ AIPN Po, 04/2586, Plan śledztwa w sprawie Wandy Pawlik i innych, ściśle tajne, Poznań, 24 II 1959 r., k. 7–8.

¹⁴⁵ *Ibidem*, k. 12–13.

¹⁴⁶ *Ibidem*, k. 8–9.

¹⁴⁷ AIPN Po, 08/607/1, Wnioski uzupełniające do realizacji sprawy agenturalno-grupowej nr 54, ściśle tajne, Poznań, 21 IV 1959 r., k. 85.

łała więźniom także lekarstwa. W akcję tę mieli być zaangażowani prof. Józef Gruca, dr Rogala, Salomon, Trojanowska (pracownica Ministerstwa Zdrowia) i Wysiadcka. W więzieniu we Wronkach lekarstwa rozprowadzali Edmund Moron i Paszkowski¹⁴⁸.

W celu odwrócenia uwagi o Białka i Pawlik od prowadzonych wobec nich czynności operacyjnych tajna policja zleciła wszczęcie dochodzenia w ich sprawie przez Wydział Dochodzeniowy KWMO w Poznaniu. Zobligowano jego funkcjonariuszy do konsultowania wykonywanych działań z SSS KWMO w Poznaniu, która prowadziła własne śledztwo w sprawie tzw. grupy Białka¹⁴⁹. Zaplanowano także aresztowanie jezuit (w czasie podróży) i Pawlik. Gdyby podczas wykonywania tej operacji nie uzyskano materiałów stanowiących wystarczającą podstawę do ich zatrzymania, należało oboje indagować w sprawie związanej z nielegalnym – w ocenie SB – sposobem zdobywania lekarstw dla więźniów politycznych¹⁵⁰.

Do uzyskania informacji o innych figurantach związanych z akcją charytatywną miała zostać wykorzystana agentura (personalia tych osób nie zostały jak dotąd rozpoznane). Resort planował w związku z tym zwerbowanie kandydata na TW – „Stanisława”, opracowanie kandydata do werbunku w wydawnictwie „Pallotinum”, uaktywnienie spotkań z agenturą – TW: „102”, „Frankowskim” i „Macińskim”, oraz informatorami: „147”, „Lewandowskim”, „Marią” i kontaktem poufnym „Jasiu”. Do inwigilacji Pawlik planowano wykorzystać ponadto informatorów „Zygmunta” oraz „Lecha”; według SB, ten pierwszy z nią pracował, a drugi mieszkał¹⁵¹.

Mimo wysiłków zmierzających do rozpracowania „grupy Białka” poznańska SB notowała 10 listopada 1959 r., że dalsze rozpracowanie agenturalne nie umożliwiło należytego udokumentowania jej „szkodliwej działalności”. W bezskutecznych działaniach poznańskiego resortu dała o sobie znać bezradność, która zapewne nie była dobrze odbierana przez warszawską centralę w MSW. Aby ratować sytuację, postanowiono wystąpić z wnioskiem do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu o podjęcie na nowo umorzonego śledztwa w odniesieniu do „grupy Białka”. Zaplanowano również dokonanie rewizji w mieszkaniach Teresy Antoszewskiej, o. Czesława Białka, Joanny Kahl, Wandy Pawlik i Danuty Śliwińskiej. Niezależnie od jej wyników przewidziano również aresztowanie na 48 godzin Antoszewskiej, Białka, Pawlik i Śliwińskiej¹⁵². Tajna policja chciała z tą czwórką odbyć tzw. rozmowy profilaktyczne, które miały na celu nie tylko uzyskanie szczegółowych informacji o animowanej przez nią działalności na rzecz „politycznych”, lecz także ją zahamować¹⁵³. Za realizację tych działań byli odpowiedzialni kierownik Grupy IV Wydziału III KWMO w Poznaniu por. Zenon Drynda i starszy oficer śledczy SSS w tej komendzie por. Czesław Roczek¹⁵⁴.

¹⁴⁸ *Ibidem*, k. 86–87.

¹⁴⁹ *Ibidem*, k. 87.

¹⁵⁰ *Ibidem*, k. 88.

¹⁵¹ *Ibidem*.

¹⁵² AIPN Po, 08/607/1, Wnioski do sprawy agenturalnego rozpracowania na grupę nr 54, ściśle tajne, Poznań, 10 XI 1959 r., k. 90–91.

¹⁵³ *Ibidem*, Plan operacyjno-śledczych przedsięwzięć i realizacji do sprawy agenturalnego rozpracowania na grupę nr 54, ściśle tajne, Poznań, listopad 1959 r., k. 101.

¹⁵⁴ *Ibidem*, k. 105.

Za zgodą Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu 25 listopada 1959 r. SB dokonała rewizji w mieszkaniach Antoszewskiej, Białka (w domu zakonnym przy ul. Szewskiej), Pawlik i Śliwińskiej. Mimo pierwotnych planów prawdopodobnie nie doszło do przeszukania u Kahl. Funkcjonariusze znaleźli wiele materiałów dowodowych – u Białka: listy świadczące o organizowaniu pomocy więźniom, zapiski dotyczące sytuacji w więzieniach, listę z nazwiskami więźniów lub osób, które zostały warunkowo zwolnione z ośrodków izolacji, ilustrowaną odręcznie kartę z wizerunkiem orła w koronie i antysowieckim wierszem, fotokopię broszury o treści antysowieckiej i antysemickiej zatytułowanej *Katechizm prawego Polaka*; u Śliwińskiej: dwa wiersze o treści antypaństwowej¹⁵⁵, plan zorganizowanego przez KSPWP zebrania sprawozdawczego z akcji charytatywnej na rzecz więźniów, które odbyło się 15 lutego 1957 r. w domu akademickim przy ul. Wojska Polskiego w Poznaniu, lekarstwa, listy; u Pawlik: korespondencję skierowaną do więźniów i od nich otrzymaną, „wiersz o treści wrogiej z okresu powstania warszawskiego” wraz z pismem od Zofii Sokołowskiej, zapiski i notatki świadczące o pomocy więźniom; u Antoszewskiej: listy do i od więźniów, trzy „wrogie wiersze”, które były własnością jej siostry Krystyny Antoszewskiej, oraz zdjęcia z o. Białkiem¹⁵⁶. Przechowywanie przywołanych materiałów, które były nielegalne z punktu widzenia ówczesnego prawa, stanowiło – zwłaszcza w przypadku doświadczonego w kontaktach z aparatem policyjnym o. Białka – wyraz daleko idącej niefrasobliwości.

Wszystkie osoby, u których dokonano przeszukań, zostały tego samego dnia (25 listopada) aresztowane¹⁵⁷. Dwa dni później podprokurator poznańskiej prokuratury Franciszek Stemerowicz wydał formalne nakazy tymczasowego aresztowania Antoszewskiej, Białka, Pawlik i Śliwińskiej¹⁵⁸. Ze względu na zły stan zdrowia uniknęła tego Kahl, która – jak ustaliła tajna policja – „jedynie” wiedziała o organizowanych w 1958 r. pod patronatem o. Białka spotkaniach, na których dyskutowano o pomocy „politycznym”¹⁵⁹.

We wniosku o tymczasowym aresztowaniu o. Białka Stemerowicz zarzucił jezuicie, że należał do „nielegalnego związku mającego na celu udzielanie pomocy więźniom politycznym, którego ustrój, cel i charakter działalności miał pozostać tajemnicą wobec

¹⁵⁵ Był to ten sam utwór, tyle że powielony, który został odnaleziony podczas rewizji u o. Białka; miał on następującą treść: „Orle! Niech białe skrzydła Twoje/ Wzniosą Cię nad Polskę w obłoki/ Tylko ubierz dawne stroje swoje,/ A plamy zmyją Ci potoki./ Zawstydzony z boleści nie konaj./ Nie drzyj przed gwiazdy widokiem./ Sierp i młot zuchwale pokonaj./ A swastykę zdobywaj skokiem./ Gdy głodny i zmęczony już będziesz/ Wyjadaj zdradców Ojczyzny muzgi [sic!]/Wtęnczas [sic!] koronę i wolność zdobędziesz/ I nas ominą siekające różgi” (AIPN Po, 76/245, Ilustrowana karta z wierszem *Orle!* zarekwirowana przez SB podczas rewizji 25 XI 1959 r. w mieszkaniu Danuty Śliwińskiej w Poznaniu, k. 334).

¹⁵⁶ AIPN Po, 04/2586, Plan śledztwa w sprawie o. Czesława Białka, Wandy Pawlik, Danuty Śliwińskiej i Teresy Antoszewskiej, ściśle tajne, Poznań, 1 XII 1959 r., k. 33–34.

¹⁵⁷ AIPN, 0296/169, t. 1, Sprawozdanie kwartalne naczelnika Wydziału III SB KWMO w Poznaniu kpt. Kazimierza Kwolika za ostatni kwartał 1959 r., ściśle tajne, Poznań, 9 I 1960 r., k. 119.

¹⁵⁸ AIPN Po, 04/2586, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Teresy Antoszewskiej, Poznań, 27 XI 1959 r., k. 186; *ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Czesława Białka, Poznań, 27 XI 1959 r., k. 188; *ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Wandy Pawlik, Poznań, 27 XI 1959 r., k. 187; *ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Danuty Śliwińskiej, Poznań, 27 XI 1959 r., k. 185.

¹⁵⁹ *Ibidem*, Plan śledztwa w sprawie o. Czesława Białka, Wandy Pawlik, Danuty Śliwińskiej i Teresy Antoszewskiej, ściśle tajne, Poznań, 1 XII 1959 r., k. 34; AIPN Po, 08/607/1, Analiza i wnioski w sprawie agenturalno-grupowej nr 54 kryptonim „Fanatycy”, ściśle tajne, Poznań, 30 XI 1960 r., k. 109.

władz państwowych oraz przechowywał druki i wizerunki, których treść zawierała fałszywe wiadomości mogące wyrządzić istotną szkodę interesom państwa polskiego”¹⁶⁰. Przywołany dokument przypomina podobne w formie i treści zarzuty stawiane przez sądy wrogom systemu komunistycznego w czasach stalinowskich. Wniosek Stemero-wicza w oczywisty sposób wyolbrzymiał rzekome zagrożenia dla ustroju PRL, które wiązały się z działalnością charytatywną poznańskiego zakonnika.

Antoszevska, Białek i Śliwińska zostali 28 listopada 1959 r. osadzeni w więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu¹⁶¹. Nie wiadomo dotychczas dokładnie, dlaczego na pokwitowaniu z odbioru więźniów przez ten ośrodek penitencjarny nie figurowało również nazwisko Pawlik; żadne ze znanych jak dotąd źródeł nie wskazuje, żeby – podobnie jak Kahl – uniknęła ona aresztu. W związku ze „sprawą Białka” tajna policja zaplanowała przesłuchanie 36 osób, co też zostało w całości zrealizowane¹⁶².

Funkcjonariusze SB (m.in. ppor. Ireneusz Chojnacki, por. Ryszard Czarniecki, por. Antoni Łuczak, por. Czesław Roczek), którzy przesłuchiwali zatrzymanych i świadków w sprawie akcji charytatywnej na rzecz „politycznych”, nie uzyskali od nich właściwie żadnych istotnych informacji dla toczącego się postępowania¹⁶³. W styczniu 1960 r. resort z pewną dozą bezradności notował: „Przesłuchania podejrzanych nie dały poważniejszych rezultatów, albowiem Białek Czesław odmawia wyjaśnień, a reszta podejrzanych tłumaczy się, że osoby w więzieniach, z którymi utrzymywały kontakty, są ich narzeczonymi lub znajomymi. W takim stanie rzeczy śledztwo nakierunkowano na zebranie dowodów przestępczej działalności Białka i innych, przesłuchując w tym celu świadków”¹⁶⁴. Podczas indagacji żaden z podejrzanych nie przyznał się do „prowadzenia zorganizowanej działalności”, twierdząc, że robiono to indywidualnie i finansowano z własnych środków¹⁶⁵.

W trakcie śledztwa przeciwko Antoszevskiej, Białkowi, Kahl, Pawlik i Śliwińskiej tajna policja nie zdołała potwierdzić z prawnego punktu widzenia, że osoby te działały „na odcinku pomocy więźniom politycznym w ramach zorganizowanego związku”¹⁶⁶. W tej sytuacji prokurator wojewódzki uchylił areszt tymczasowy wobec Antoszevskiej i Śliwińskiej. Sprawy Białka i Pawlik trafiły na wokandę, ponieważ – jak pamiętamy – „odnaleziono” u nich podczas rewizji zakazane druki.

¹⁶⁰ Cyt. za: F. Paluszkiwicz, *Dla innych...*, s. 63. Obszerna dokumentacja ze śledztwa prowadzonego w sprawie o. Czesława Białka, zawierająca m.in. materiały znalezione podczas rewizji w pokoju jezuity przy ul. Szewskiej, w tym listy więźniów, którym udzielano pomocy, korespondencję, protokoły przesłuchań itp., znajduje się w „teczce” o sygnaturze AIPN Po, 76/245.

¹⁶¹ AIPN Po, 04/2586, Pokwitowanie z odbioru więźniów Teresy Antoszevskiej, o. Czesława Białka i Danuty Śliwińskiej, Poznań, 28 XI 1959 r., k. 23.

¹⁶² *Ibidem*, Plan przesłuchań w związku ze sprawą o. Czesława Białka i innych, ściśle tajne, Poznań, 10 XII 1959 r., k. 38–42; *ibidem*, Streszczenie materiałów w sprawie grupowej przeciwko o. Czesławowi Białkowi i innym, Poznań, 27 I 1960 r., k. 176–177.

¹⁶³ Protokoły przesłuchań podejrzanych i świadków w sprawie „Białka i innych” znajdują się w tzw. tezcze o sygnaturze AIPN Po, 76/245.

¹⁶⁴ AIPN, 0296/169, t. 1, Sprawozdanie kwartalne naczelnika Wydziału III SB KWMO w Poznaniu kpt. Kazimierza Kwołika za ostatni kwartał 1959 r., ściśle tajne, Poznań, 9 I 1960 r., k. 119.

¹⁶⁵ AIPN Po, 08/607/1, Analiza i wnioski w sprawie agenturalno-grupowej nr 54 kryptonim „Fanatycy”, ściśle tajne, Poznań, 30 XI 1960 r., k. 109.

¹⁶⁶ *Ibidem*.

W obu przywołanych przypadkach biorę działania tajnej policji w cudzysłów, gdyż występuje prawdopodobieństwo, że dokonane przez nią „przypadkowe znaleziska” były w istocie działaniami sfirowanymi. Jak wiemy, resort nie miał wystarczających podstaw prawnych (np. w postaci dowodów rzeczowych) do aresztowania Białka i Pawlik. W tej sytuacji jednym ze sposobów na „udowodnienie” im winy mogło być np. podrzucenie zakazanych druków i „odkrycie” ich podczas przeszukania. Istnieją przesłanki, że tajna policja mogła się w ten sposób zemścić na Białku i Pawlik, którzy nie tylko ośmielili się obnażyć istotę bezprawia systemu komunistycznego w Polsce, lecz także byli organizatorami pomocy dla „politycznych”. Sam Białek oświadczył podczas śledztwa, że kilka tygodni przed jego aresztowaniem broszura *Katechizm prawego Polaka* została podrzucona do jezuickiego kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa i Matki Bożej Pocieszenia przy Szewskiej, skąd zabrał ją do swojego pokoju; nie zdążył się nawet z nią dogłębnie zapoznać, ponieważ jej treść była nieczytelna (była to fotokopia)¹⁶⁷. Podczas rozprawy (1 kwietnia 1960 r.) jezuita doprecyzował, że ową broszurę znalazł w konfesjonale i przypuszczał, że została mu tam celowo podrzucona „przez osobę nieprzychylnie do niego ustosunkowaną”. Podkreślił, że zapoznał się z nią jedynie pobieżnie; w kontekście antysemickiej treści tego druku przypomniał wydarzenia ze swojego życia związane z ratowaniem Żydów podczas wojny¹⁶⁸.

W styczniu 1960 r. o. Białek wysłał do Prokuratury Generalnej zażalenie w sprawie jego „złośliwego i krzywdzącego” tymczasowego aresztowania¹⁶⁹. Pismo to nie zostało uwzględnione¹⁷⁰. Jezuita kierował również inne interpelacje, np. w sprawie umożliwienia mu sprawowania praktyk religijnych (sąd zgodził się na posiadanie brewiarza i korzystanie z literatury religijnej, lecz zabronił jezuitcie otrzymania posługi duchownej od innego księdza) i przedterminowego zwolnienia z aresztu tymczasowego ze względu na zły stan zdrowia¹⁷¹. Również interwencje adwokata jezuitę, którym był znany poznański prawnik, obrońca represjonowanych uczestników Czerwca '56, Stanisław Hejmowski, nie przyniosły spodziewanego rezultatu. Dla przykładu, złożony 6 marca 1960 r. przez mecenasza wniosek o uchylenie aresztu tymczasowego wobec zakonnika został odrzucony przez Wydział IV Karny Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu¹⁷². Z kolei pismo z 21 marca tego roku z prośbą o zezwolenie o. Białkowi na odprawianie mszy św., widzenie się z kapłanem

¹⁶⁷ F. Paluszkiewicz, *Dla innych...*, s. 64.

¹⁶⁸ AIPN Po, 08/607/2, Notatka służbowa starszego oficera operacyjnego Grupy V Wydziału III KWMO w Poznaniu por. K. Nowackiego dotycząca przebiegu procesu o. Czesława Białka, ściśle tajne, Poznań, 1 IV 1960 r., k. 131.

¹⁶⁹ AIPN Po, 76/245, Wysłane przez o. Czesława Białka do Generalnej Prokuratury w Warszawie zażalenie na „złośliwe i krzywdzące” tymczasowe aresztowanie, Poznań (Więzienie Centralne), 13 I 1960 r., k. 195–199v.

¹⁷⁰ *Ibidem*, Postanowienie wiceprokuratora Generalnej Prokuratury T. Olszewskiego w sprawie zażalenia wniesionego przez o. Czesława Białka, Warszawa, 4 II 1960 r., k. 200.

¹⁷¹ *Ibidem*, Pismo o. Czesława Białka do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu o umożliwienie mu odprawiania praktyk religijnych, Poznań, 9 III 1960 r., k. 230–230v; *ibidem*, Pismo o. Czesława Białka o uchylenie zastosowanego wobec niego aresztu tymczasowego, Poznań, 17 III 1960 r., k. 235–235v.

¹⁷² *Ibidem*, Wniosek adwokata Stanisława Hejmowskiego o badanie lekarskie i uchylenie tymczasowego aresztowania o. Czesława Białka, Poznań, 6 III 1960 r., k. 227; *ibidem*, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu w sprawie wniosku Stanisława Hejmowskiego o badanie lekarskie i uchylenie tymczasowego aresztowania o. Czesława Białka, Poznań, 18 III 1960 r., k. 231.

więziennym, posiadanie własnego brewiarza i Starego Testamentu pozostało najprawdopodobniej bez żadnej odpowiedzi ze strony poznańskiego Sądu Wojewódzkiego¹⁷³.

Dobrą ilustracją trudnego położenia, w którym znalazł się Białek, jest korespondencja, wysyłana z więzienia do siostry, Krystyny Kopańskiej. 17 stycznia 1960 r. jezuita pisał: „Ufam w Opatrzność Bożą, która przedziwnie kieruje losami człowieka. Widocznie będzie dla mnie pożyteczny ten krzyż więziennego żywota, jeśli go Pan Bóg dopuścił. Toteż spokojnie patrzę w przyszłość. Tęgo, co czyniłem, nie żałuję. Dał nam Pan Bóg przykazanie miłości bliźniego, więc ile tylko będę mógł, będę się nadal starał praktykować je w swoim życiu. Za swoje idee i przekonania trzeba nieraz wiele wycierpieć! [...] Dużo więźniów dostało na święta dodatkowe paczki, ja nie dostałem, bo nie otrzymałem talonu – widocznie nie zasłużyłem. [...] Przed dwoma tygodniami wysłałem do Generalnej Prokuratury zażalenie na złośliwe i krzywdzące aresztowanie¹⁷⁴. Do tej pory nie mam odpowiedzi¹⁷⁵. Z kolei w liście z 20 marca 1960 r. zakonnik notował: „Ze względu na konieczność zabiegu chirurgicznego wielkiego palca prawej nogi napisałem do sądu o zwolnienie z aresztu, bo lekarz oświadczył, że tutaj zabiegu wykonać nie może. Ale nie wiem, czy w ogóle mi odpiszą, bo do tej pory sąd mnie zupełnie ignoruje. Inni więźniowie, którzy mają sprawę w sądzie, otrzymują częste widzenia, a mnie sąd zupełnie odmówił, choć księża nasi starali się parokrotnie. Na różnorakie pisma, jakie od czterech miesięcy wysyłałem do sądu, ani razu nie otrzymałem odpowiedzi. Nie wiem – chcą mi dokuczyć, czy upokorzyć. Ale skutek jest inny. Wzmacnia się jeszcze mój charakter i bardziej jeszcze zwracam się do Boga. A poza tym – bez większych zmian. Z żołądkiem zwyczajne kłopoty. Schudłem 12 kg. Życie coraz gorsze¹⁷⁶.”

Prokurator wojewódzki w Poznaniu wydał 23 stycznia 1960 r. nakaz zwolnienia z aresztu Antoszewskiej i Śliwińskiej; odzyskały one wolność jeszcze tego samego dnia. Ten „środek zapobiegający” przedłużono jednak w przypadku o. Białka i Pawlik¹⁷⁷.

Zarzut wobec Antoszewskiej, Białka, Pawlik i Śliwińskiej dotyczył ich udziału w „nielegalnym związku mającym na celu udzielanie pomocy więźniom politycznym, którego ustrój, cel oraz formy działalności miały pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej”. Ponieważ śledztwo nie dostarczyło podstaw do skierowania ich sprawy na drogę sądową z art. 36 MKK, 12 lutego 1960 r. zarzut wobec całej wymienionej czwórki został zmieniony¹⁷⁸. Przebywający w areszcie o. Białek i Pawlik mieli odpowiadać przed sądem z art. 44 MKK¹⁷⁹.

¹⁷³ *Ibidem*, Pismo adwokata Stanisława Hejmowskiego w sprawie o. Czesława Białka, Poznań, 21 III 1960 r., k. 236.

¹⁷⁴ *Ibidem*, Wysłane przez o. Czesława Białka do Prokuratury Generalnej w Warszawie zażalenie na „złośliwe i krzywdzące” tymczasowe aresztowanie, Poznań (Więzienie Centralne), 13 I 1960 r., k. 195–199v.

¹⁷⁵ List o. Czesława Białka do siostry Krystyny Kopańskiej, Poznań, 17 I 1960 r. [w:] F. Paluszkiwicz, *Dla innych...*, s. 160–161.

¹⁷⁶ List o. Czesława Białka do siostry Krystyny Kopańskiej, Poznań, 20 III 1960 r. [w:] F. Paluszkiwicz, *Dla innych...*, s. 163.

¹⁷⁷ AIPN Po, 04/2586, Streszczenie materiałów w sprawie grupowej przeciwko o. Czesławowi Białkowi i innym, Poznań, 27 I 1960 r., k. 178.

¹⁷⁸ *Ibidem*, Postanowienie o częściowym umorzeniu śledztwa w sprawie Wandy Pawlik, Poznań, 12 II 1960 r., k. 169; *ibidem*, Postanowienie o częściowym umorzeniu śledztwa w sprawie Teresy Antoszewskiej, o. Czesława Białka i Danuty Śliwińskiej, Poznań, 12 II 1960 r., k. 170.

¹⁷⁹ *Ibidem*, Streszczenie materiałów w sprawie grupowej przeciwko o. Czesławowi Białkowi i innym, Poznań, 27 I 1960 r., k. 178.

17 lutego 1960 r. Pawlik została oskarżona, że od 31 października 1957 do 27 listopada 1959 r. w Poznaniu „przechowywała wiersz antykomunistyczny, którego treść zawierająca fałszywe wiadomości godzące w podstawy sojuszu polsko-radzieckiego miała pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej i mogła wyrządzić istotną szkodę interesom państwa polskiego”¹⁸⁰.

Dwa dni później (19 lutego) Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu oskarżyła o. Białka, że „od bliżej nieokreślonego czasu do dnia 27 listopada 1959 r. w Poznaniu przechowywał pisma o treści antypaństwowej oraz fotokopię broszury pt. *Katechizm prawdziwego Polaka [sic! – w oryginale broszura nosiła tytuł *Katechizm prawego Polaka*] zawierającą fałszywe wiadomości mogące wyrządzić istotną szkodę interesom państwa polskiego i obniżyć powagę jego naczelných organów”¹⁸¹. Sąd ocenił, że broszura i wiersz zawierają wiele „celowo zniekształconych faktów historycznych o sformułowaniu wrogim ustrojowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Fotokopia ilustrowanej broszury przy pomocy celowo fałszywie przedstawianych wydarzeń historycznych zmierza do przekonania czytelnika, iż w państwach typu socjalistycznego rządzą tylko żydzi. Z drugiej strony ostrze jadowego antysemityzmu jest wymierzone przeciwko sojuszowi polsko-radzieckiemu”¹⁸². Uzasadniano, że opisany w akcie oskarżenia „czyn” zarzucony Białkowi „stoi w rażącej sprzeczności z jego pozycją społeczną, charakterem pracy oraz stopniem uświadomienia politycznego i świadczy tylko o jego niewłaściwym, a nawet wrogim stosunku do ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”¹⁸³. Ze względu na brak wystarczających i przekonujących dowodów winy prokuratura uwolniła jezuitę od zarzutu działania w nielegalnym związku „mającym na celu organizowanie pomocy materialnej i prawnej dla więźniów odbywających kary pozbawienia wolności za przestępstwa o charakterze kontrrewolucyjnym”¹⁸⁴.*

Gdyby nie realne – karne konsekwencje wiążące się z przywołanymi „zarzutami”, należałoby je potraktować jako ponury żart komunistycznego sądownictwa. Akty oskarżenia wobec o. Białka i Pawlik były wyrazem bezsilności peerelowskiego aparatu sprawiedliwości, który nie był w stanie na podstawie posiadanego materiału dowodowego sformułować przeciwko nim poważnych zarzutów związanych z ich działalnością na rzecz więźniów politycznych, co było przecież podstawowym powodem prowadzonego wobec nich śledztwa i tymczasowego aresztowania. Zamiast tego Białkowi i Pawlik groziło więzienie za... przechowywanie treści antysystemowych. Okoliczności tej sprawy można odczytywać jako realne rozwinięcie koncepcji „komunistycznej praworządności” zawartej w sformułowaniu przypisywanym sowieckiemu prokuratorowi Andriejowi Wyszyńskiemu – „Dajcie mi człowieka, a znajdzie się paragraf”.

Rozprawa w sprawie o. Białka odbyła się 1 kwietnia 1960 r. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu (Wydział IV Karny)¹⁸⁵. Zakonnik został doprowadzony na salę rozpraw

¹⁸⁰ *Ibidem*, Akt oskarżenia w sprawie Wandy Pawlik opracowany przez wiceprokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu Franciszka Stemerowicza, Poznań, 17 II 1960 r., k. 166.

¹⁸¹ *Ibidem*, Akt oskarżenia w sprawie o. Czesława Białka opracowany przez wiceprokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu Franciszka Stemerowicza, Poznań, 19 II 1960 r., k. 171.

¹⁸² *Ibidem*, k. 172.

¹⁸³ *Ibidem*, k. 173.

¹⁸⁴ *Ibidem*, k. 172.

¹⁸⁵ Por. AIPN Po, 76/245, Protokół rozprawy głównej w sprawie karnej przeciwko o. Czesławowi Białkowi, Poznań, 1 IV 1960 r., k. 241–245v.

pod eskortą milicyjną. Mimo kalectwa został zakuty w kajdanki i poprowadzony tak z ul. Młyńskiej do gmachu sądu przy al. Karola Marcinkowskiego. Podczas tego osobliwego, kilkusetmetrowego przemarszu o. Białek, ubrany w sutannę, demonstracyjnie wyciągnął przed siebie skrępowane dłonie; niektórzy świadkowie tego wydarzenia płakali¹⁸⁶.

W sprawie Białka orzekł sąd w składzie: przewodniczący – Dionizy Piotrowski oraz ławnicy – Bolesław Białkowski i Augustyn Dunajski. Obrońcą jezuita był Stanisław Hejmowski. Z wezwanych na rozprawę świadków obrony: dwóch jezuitów – o. Edwarda Czermińskiego i o. Jana Preisnera oraz Zygmunta Biziuka i siostry o. Białka, Krystyny Kopańskiej, zgłosiła się jedynie ta ostatnia¹⁸⁷.

Sędzony zakonnik odrzucił wszystkie stawiane wobec siebie zarzuty. Hejmowski apelował o jego uniewinnienie¹⁸⁸. Mimo to po rozprawie głównej, tego samego dnia (1 kwietnia 1960 r.) o. Białek został skazany na 8 miesięcy więzienia i 250 zł grzywny za przechowywanie pism o treści antypaństwowej oraz fotokopii broszury *Katechizm prawego Polaka*, zawierającej – jak to ujęto w orzeczeniu wyroku – „fałszywe wiadomości mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego i obniżyć powagę jego naczelných organów”¹⁸⁹. Na poczet kary zaliczono zakonnikowi trzy miesiące aresztu tymczasowego – od listopada 1959 do kwietnia 1960 r. Sąd postanowił uchylić areszt tymczasowy wobec Białka ze względu na to, że po wydaniu wyroku w jego sprawie nieistotne stały się przyczyny, z powodu których zastosowano wobec niego ten środek zapobiegawczy. Po zakończeniu rozprawy oczekujący na zakonnika przed sądem poznaniacy obsypali go kwiatami¹⁹⁰.

25 maja 1964 r. Sąd Najwyższy nie uwzględnił wniesionego przez zakonnika odwołania i utrzymał w mocy wyrok z 1 kwietnia 1960 r.¹⁹¹ Jedynie ze względu na zły stan zdrowia jezuita uzyskał zawieszenie wykonania tej kary. Aparat represji „przypomniął sobie” o nim w okresie obchodów Milenium Chrztu Polski. Ojciec Białek został aresztowany 11 listopada 1966 r. za wygłoszenie 21 sierpnia tego roku w Rostkowie kazania, w którym piętnował szykanowanie duchowieństwa i laikatu przez peerelowski aparat władzy. 10 maja 1967 r. zakonnik został skazany po raz trzeci, tym razem na 10 miesięcy więzienia¹⁹².

¹⁸⁶ F. Paluszkiewicz, *Dla innych...*, s. 65.

¹⁸⁷ AIPN Po, 76/245, Wniosek Stanisława Hejmowskiego o wezwanie świadków na proces w sprawie karnej przeciwko o. Czesławowi Białkowi, Poznań, 21 III 1960 r., k. 237–238; F. Paluszkiewicz, *Dla innych...*, s. 65. Ojciec Czermiński nie mógł przyjechać na rozprawę, gdyż wezwanie dotarło do niego po jej zakończeniu; jezuita odprowadził w tym czasie rekolekcje w Olsztynie, poza macierzystym domem zakonnym w Gdańsku-Wrzeszczu (AIPN Po, 76/245, Skierowane do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu wyjaśnienie o. Edwarda Czermińskiego w sprawie jego nieobecności na rozprawie w sprawie karnej przeciwko o. Czesławowi Białkowi, Gdańsk-Wrzeszcz, 4 IV 1960 r., k. 253).

¹⁸⁸ AIPN Po, 08/607/2, Notatka służbowa starszego oficera operacyjnego Grupy V Wydziału III KWMO w Poznaniu por. K. Nowackiego dotycząca przebiegu procesu o. Czesława Białka, ściśle tajne, Poznań, 1 IV 1960 r., k. 131–132.

¹⁸⁹ AIPN Po, 858/34, t. 1, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu w sprawie o. Czesława Białka, Poznań, 1 IV 1960 r., k. 24.

¹⁹⁰ AIPN Po, 08/607/2, Doniesienie agenturalne TW „Warszawski”, ściśle tajne, Poznań, 9 V 1960 r., k. 137.

¹⁹¹ AIPN Po, 858/34, t. 1, Wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie w sprawie o. Czesława Białka, Warszawa, 25 V 1964 r., k. 63.

¹⁹² Szerzej o tej sprawie zob. F. Paluszkiewicz, *Dla innych...*, s. 67–70; B. Noszczak, *Renesans stalinizmu? Represjonowanie duchowieństwa katolickiego przez komunistyczny aparat władzy podczas obchodów Milenium Chrztu Polski (1956–1966/1967) – przypadek o. Czesława Białka SJ* [w:] *Pół wieku Milenium*.

W sprawie Wandy Pawlik zapadł taki sam wyrok, jak w przypadku o. Białka, czyli 8 miesięcy więzienia; inaczej niż w przypadku jezuity do czasu uprawomocnienia się tego orzeczenia sąd nie uchylił zastosowanego wobec niej aresztu tymczasowego¹⁹³. Z pozostałymi osobami związanymi z „grupą Białka” SB przeprowadziła tzw. rozmowy ostrzegawcze. Przywołane działania przyczyniły się ostatecznie do zakończenia akcji charytatywnej na rzecz „politycznych”. Znamienny dla systemu komunistycznego paradoks polegał na tym, że osoby zaangażowane w pomoc dla tej grupy więźniów (czyli o. Białek i Pawlik) z czasem same straciły wolność, zyskując w istocie ten sam status.

W związku ze sprawą „Białka i innych” wyłączono materiały dotyczące Zofii Sokołowskiej (ur. 1904 r.), która – jak wykazało śledztwo – udostępniła Pawlik antysowiecki wiersz (został odnaleziony u niej podczas rewizji). Podczas przesłuchania (2 grudnia 1959 r.) Sokołowska przyznała się, że od 1957 r. miała sześć egzemplarzy tego utworu pochodzącego z okresu powstania warszawskiego; sama przepisała go na maszynie i rozdała swoim znajomym w Warszawie, a jeden egzemplarz wysłała Pawlik do Poznania¹⁹⁴. Dokumentację związaną z Sokołowską przesłano z Poznania do Prokuratury m.st. Warszawy w celu skierowania jej przypadku na drogę sądową¹⁹⁵. W „procesie odpryskowym” wobec procesu „Białka i innych” została ona skazana na 8 miesięcy więzienia¹⁹⁶.

Działania na rzecz więźniów politycznych zainicjowane jesienią 1956 r. ostatecznie ustały z końcem 1959 r. Pozwoliło to poznańskiej SB na formalne zamknięcie sprawy „Fanatycy” 30 listopada 1960 r. W kartotece operacyjnej Wydziału „C” pozostawiono jednak dokumentację dotyczącą Antoszewskiej, o. Białka, Dachtery, Kubiak, Lubicz-Zwolińskiej, Pawlik, Śliwińskiej i Ziemiak. Oceniono, że były to osoby wywodzące się z „aktywu katolickiego”, które w przeszłości prowadziły wrogą działalność polityczną „na odcinku pomocy więźniom politycznym pod osłoną działalności charytatywnej i kultu religijnego”. *Dossier* pozostałych osób, zarejestrowanych przez tajną policję jako kontakty wymienionej grupy, nie przedstawiało z jej punktu widzenia większej wartości dokumentarnej i z tego powodu zostało wycofane z kartoteki operacyjnej Wydziału „C”¹⁹⁷.

Na przykładzie działań aparatu państwowego wobec osób związanych w latach 1956–1959 z akcją charytatywną na rzecz więźniów politycznych widoczna jest istota systemu gomułkowskiego. Chociaż po 1956 r. odrzucono w jego ramach stosowanie najbardziej skrajnych represji kojarzonych z minionym okresem „błędów i wypaczeń”, czyli stalinizmem, to *modus operandi* komunistycznego państwa wobec osób wyłamujących się z narzuconego szablonu postaw i zachowań politycznych pozostał wciąż daleki

Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967), red. *idem* (praca zbiorowa w przygotowaniu).

¹⁹³ AIPN Po, 08/607/1, Analiza i wnioski w sprawie agenturalno-grupowej nr 54 kryptonim „Fanatycy”, ściśle tajne, Poznań, 30 XI 1960 r., k. 109.

¹⁹⁴ AIPN Po, 04/2586, Pismo kierownika Samodzielnej Sekcji Śledczej KWMO w Poznaniu do dyrektora Biura Śledczego MSW w Warszawie, ściśle tajne, Poznań, 7 XII 1959 r., k. 184.

¹⁹⁵ *Ibidem*, Streszczenie materiałów w sprawie grupowej przeciwko o. Czesławowi Białkowi i innym, Poznań, 27 I 1960 r., k. 178.

¹⁹⁶ *Ibidem*, Pismo Komendy MO województwa poznańskiego skierowane do Wydziału III Biura „C” MSW w Warszawie dotyczące Zofii Sokołowskiej, tajne, Poznań, 1970 r., k. 183.

¹⁹⁷ AIPN Po, 08/607/1, Analiza i wnioski w sprawie agenturalno-grupowej nr 54 kryptonim „Fanatycy”, ściśle tajne, Poznań, 30 XI 1960 r., k. 110.

od deklarowanej wtedy powszechnie demokratyzacji. Rozbudzone w Październiku '56 nadzieje na zmianę pod tym kątem systemu ustrojowego PRL okazały się fikcją¹⁹⁸. Aparat państwa jedynie ludzi Polaków taką możliwością; z perspektywy czasu okazało się, że była to zaledwie zagrywka taktyczna obliczona na umocnienie pozycji politycznej „nowej” ekipy władzy. Nie bez pewnej racji komentowano wówczas, że Październik (pisany wielką literą i rozumiany jako zjawisko polityczne) „skończył się w listopadzie”.

Julian Kubiak trafnie ocenił, że animowana przez KSPWP akcja charytatywna „ze względu na jej zasięg materialny, rzeczowy, dla olbrzymiej rzeszy więźniów politycznych, miała znaczenie symboliczne. Jednakże jej sens moralny, psychologiczny, dla wszystkich biorących w niej udział był olbrzymi, niewymierny. Akcja ta obudziła sumienia wielu ludzi, skrzępowane i uspięne w okresie terroru”¹⁹⁹. Mimo wielu obiektywnych przeszkód aktywność Komitetu zakończyła się sukcesem, zważywszy na ówczesne ograniczone przecież możliwości działania i uwarunkowania społeczno-polityczne quasi-totalitarne go państwa epoki gomułkowskiej. Stało się tak głównie dzięki charyzmatycznej postaci o. Czesława Białka, który był *spiritus movens* KSPWP (i będącej jego kontynuacją akcji „rodzin zastępczych”). Inicjatywa ta trafiła na żyzny grunt w postaci młodzieńczego (na ogół) entuzjazmu i odważnego zaangażowania osób związanych z jezuitą oraz bezinteresownej pomocy mieszkańców Poznania.

Komitet Studenckiej Pomocy dla Więźniów Politycznych był pierwszą w Polsce po wojnie, a niewykluczone, że nawet pionierską w ramach całej komunistycznej wspólnoty, oddolną inicjatywą społeczną, której celem było niesienie w sposób jawny i formalnie zalegalizowany pomocy materialnej, prawnej i – co istotne – także duchowej osobom represjonowanym za przekonania polityczne we własnym kraju. W tak zakreślonej aktywności Komitetu można odnaleźć pewne analogie do późniejszej o 20 lat działalności Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”. Inicjatywa poznaniaków z 1956 r. w postaci KSPWP wraz z jego założeniami programowymi, celami, metodyką działania i formami realizacji była z zachowaniem wszelkich proporcji właściwie zbieżna w niektórych punktach z tym, co robił KOR i KSS „KOR” po 1976 r.²⁰⁰ Do najważniejszych analogii należy w tym przypadku zaliczyć: 1) pragmatyzację akcji charytatywnej, która w obu przypadkach stanowiła reakcję na represje komunistycznego aparatu państwowego wymierzone w określone kategorie osób (więźniowie polityczni, robotnicy); 2) cele akcji, jej formy i realizację (pomoc materialna, prawna, lekarska i duchowa na rzecz ofiar systemu komunistycznego, zorganizowana zbiórka darów pieniężnych i rzeczowych, wysyłanie paczek do potrzebujących lub udzielanie

¹⁹⁸ J. Eisler, *Siedmiu „wspaniałych”. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 200 i n.; R. Spałek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa 2014, s. 1058 i n.; *idem*, *Sledztwa i procesy rozliczeniowe...* (mps).

¹⁹⁹ APWMTJ, O. Czesław Białek, 572, p. 8, [J. Kubiak], *Pamięci Księdza dr. Czesława Białka w pierwszą rocznicę śmierci, 9 marzec [sic!] 1985 r. Wspomnienia z akcji niesienia pomocy więźniom politycznym w roku 1956 w Poznaniu*, b.p.

²⁰⁰ Por. J. Błażejowska, *Harcerską drogą do niepodległości. Od „Czarnej Jedyńki” do Komitetu Obrony Robotników. Nieznana historia KOR-u i KSS „KOR”*, Warszawa 2016; Ł. Kamiński, G. Waligóra, *Wstęp [w:] Kryptonim „Gracze”. Służba Bezpieczeństwa wobec Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” 1976–1981*, Warszawa 2010, s. 27 i n.; J.J. Lipski, *KOR. Komitet Obrony Robotników Komitet Samoobrony Społecznej*, Warszawa 2006.

im pomocy osobiście, wsparcie dla rodzin represjonowanych); 3) powstanie obu inicjatyw w środowisku ludzi młodych – inteligentów; 4) działania o charakterze oddolnym i spontanicznym; 5) budowanie od podstaw struktur mających na celu niesienie pomocy ofiarom represji; 6) prowadzenie akcji oficjalnie, jawnie i na tyle, na ile było to możliwe, we współpracy z innymi instytucjami oraz środowiskami (zwłaszcza prawniczymi); 7) podejmowanie próby rozwinięcia działalności charytatywnej w innych ośrodkach kraju i dotarcia z nią nie tylko do najbardziej potrzebujących (czyli „bezpośrednich” ofiar systemu), lecz także do ich rodzin; 8) gromadzenie informacji na temat istoty, zakresu i skali represji komunistycznych; 9) dążenie do przekazania na Zachód wiadomości o bezprawnych działaniach aparatu władzy w Polsce; 10) ważną rolę księży katolickich, którzy *nota bene* mieli niecodzienne życiorysy (o. Czesław Białek, ks. Jan Zieja); 11) swoisty patronat objęty nad działaniami młodych ludzi przez osoby od nich starsze i bardziej doświadczone życiowo.

Tym, co w znaczący sposób różniło KSPWP od KOR i KSS „KOR”, była mniejsza skala i zakres działalności, krótszy okres istnienia, bardziej ograniczone możliwości realizacji własnych założeń i mniejsze środowisko osób zaangażowanych w pomoc na rzecz ofiar systemu komunistycznego. Mimo starań to ostatnie było w przypadku poznańskiego Komitetu ograniczone do kręgu studentów i katolików świeckich; wśród nich, co warto podkreślić, było wiele kobiet. O ile Komitet Studenckiej Pomocy dla Więźniów Politycznych był grupą jednorodną pod względem ideowym, o tyle jego późniejsze „odpowiedniki” – KOR i KSS „KOR” – składały się z osób reprezentujących bardziej zróżnicowany światopogląd.

Komitet Studenckiej Pomocy dla Więźniów Politycznych w pewnym sensie wyprzedzał swoje czasy; do połowy lat siedemdziesiątych tego rodzaju zorganizowana, w założeniach oficjalna, akcja charytatywna była najprawdopodobniej wyjątkiem na tle innych krajów za żelazną kurtyną. Istotne było również to, że zainicjowana przez o. Czesława Białka działalność nie tylko przybrała „zinstytucjonalizowaną” postać w ramach Komitetu, lecz także przyniosła pożądany skutek; poza realizacją (choć w ograniczonym zakresie) ambitnych i szlachetnych planów pomocy „politycznym” stała się szkołą obywatelskości i społecznikostwa dla zaangażowanych w nią na ogół młodych ludzi.

Nieszczęście polegało jednak na tym, że gomulłowska niby-praworządność szybko pokazała swoje prawdziwe oblicze. Państwo nie wsparło w znaczący sposób działalności KSPWP i nie spełniło żadnego z najważniejszych postulatów zgłaszanych przez to środowisko, czyli reaktywowania „Patronatu” i zagwarantowania pomocy więźniom politycznym przez administrację państwową. Po wygaśnięciu prac Komitetu wiosną 1957 r. aparat policyjno-sądowy podjął działania represyjne, które zmierzały do likwidacji przedłużenia tej inicjatywy w postaci półjawnej akcji „rodzin zastępczych”. Nie było przypadkiem, że zbiegło się to w czasie z okrzepnięciem struktur władzy po perturbacjach politycznych polskiego Października '56 i następującym po tym „przykręcaniem śruby” w obrębie polityki wobec wszelkich „wolnościowych nowinek”. Ofiarami tego kursu stali się również młodzi ludzie z KSPWP i uczestnicy akcji „rodzin zastępczych”, którzy pragnęli „tylko” pomagać więźniom politycznym. Komunistyczne państwo jednoznacznie oceniło ich działania jako formę politycznej kontestacji i tym samym skazało nie tylko na przegraną, lecz także niemal zupełne zapomnienie.

Aneks

Nr 1

1956 grudzień 14, Poznań – Treść afisza wywieszanego w Poznaniu przez KSPWP w należących do niego punktach zbiórek pieniędzy i darów rzeczowych dla więźniów politycznych

Poznań, 14 XII 1956 r.

Rodacy!

Zbliżają się radosne dla każdego Polaka święta Bożego Narodzenia! Olbrzymia większość spośród nas spędzi je w bliskim i drogim gronie rodzinnym. Wielu jednak naszych Współrodaków od lat jest oderwanych od swoich najbliższych. Do nich należą więźniowie polityczni, skazani krzywdząco w minionym okresie. Zrzeszenie Prawników Polskich w Poznaniu wystąpiło z wnioskiem domagającym się rewizji spraw i natychmiastowego zwolnienia więźniów politycznych niesłusznie przetrzymywanych we Wronkach, Rawiczu i innych więzieniach.

Nawiązując do powyższej inicjatywy i biorąc pod uwagę, że sprawa ta ze względów technicznych potrwa jeszcze pewien czas – zwracamy się do Społeczeństwa Poznańskiego z apelem, aby dało w radosnym okresie świątecznym dowód pamięci o tych, którzy – miejmy nadzieję – zbliżają się do wolności, ale jeszcze obecne święta spędzą za murami więziennymi. Wyrazem tego będzie przygotowanie paczek świątecznych dla więźniów.

Zbiórka obejmuje: ciepłą bieliznę, swetry, skarpety, szale, rękawiczki, koce, bambosze, chusteczki, przybory toaletowe, tytoń, witaminy w pastylkach – oraz kwoty pieniężne.

Wyznacza się następujące punkty zbiórki:

1. przed Aulą Uniwersytecką
2. plac Wolności – pod Arkadami
3. Rynek Jeżycki

Zbiórka będzie trwała do dnia 22 grudnia [1956 r.] włącznie. Jesteśmy przekonani, że więźniowie polityczni nie zawiodą się na Społeczeństwie Poznańskim.

Rada Studencka

1957 luty 15, Poznań – Rezolucja studentów poznańskich uczelni do Sejmu PRL w sprawie reaktywowania „Patronatu”

Do
Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
w Warszawie

Rezolucja studentów uczelni poznańskich
uchwalona na zebraniu w dniu 15 lutego br.

Zdając sobie sprawę z trudności wychowawczych i materialnych, w jakich znajdują się więźniowie polscy, zwracamy się do Sejmu PRL z propozycją reaktywowania stowarzyszenia opieki nad więźniami, czyli tzw. Patronatu. Korzyści płynące z istnienia tego rodzaju stowarzyszenia znane są z okresu przedwojennego, okupacyjnego i powojennego do r[oku] 1948, kiedy stowarzyszenie to zostało z wielką szkodą dla społeczeństwa zlikwidowane.

Dziś, gdy naprawia się błędy minionego okresu, uważamy za bardzo wskazane przywrócenie do życia wspomnianego Patronatu, w działalności którego my, studenci poznańscy, pragniemy brać czynny udział.

Sądzimy, że dla dobra więźniów, a tym samym i dla całego społeczeństwa, Sejm przychylnie rozpatrzy naszą propozycję.

Studenci środowiska poznańskiego:
Wyższa Szkoła Rolnicza
Uniwersytet [im.] Adama Mickiewicza
Akademia Medyczna
Politechnika Poznańska
Wyższa Szkoła Ekonomiczna
Wyższa Szkoła Muzyczna
Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych
Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego
Studium Nauczycielskie

(Rezolucję tę podpisało przeszło 1600 studentów)

1957 luty 15, Poznań – Rezolucja studentów poznańskich uczelni do ministra sprawiedliwości w sprawie rozwiązania w Polsce problemu więźniów politycznych

Do Ob[ywatela] Ministra Sprawiedliwości
w Warszawie

Rezolucja studentów uczelni poznańskich
uchwalona na zebraniu w dniu 15 lutego br.

Biorąc pod uwagę wielkie przemiany, jakie zaszły w naszym Narodzie, my, studenci uczelni poznańskich, chcemy wziąć w nich czynny udział, przyczyniając się między innymi do wprowadzania zasad sprawiedliwości i praworządności w życie naszej Ojczyzny.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z trudności piętrzących się przed naszymi Władzami w obecnym okresie. Jesteśmy jednak przekonani, że przy wspólnym wysiłku całego Narodu nowo ukonstytuowany Sejm rozwiąże wiele bolączek nękających do obecnej chwili nasze Społeczeństwo.

Za jedną z najpilniejszych spraw, jaką powinna załatwić już pierwsza sesja nowego Sejmu, uważamy rozwiązanie problemu więźniów politycznych. Wiemy, że jest ich jeszcze w więzieniach polskich kilkanaście tysięcy. Orientujemy się, że znaczna część spośród nich została w minionym okresie niesłusznie skazana lub otrzymała zbyt surowe wyroki. Także pewna część więźniów skazanych za przestępstwa gospodarcze, mające pewien wydźwięk polityczny, otrzymała zbyt wysokie kary.

Ostatnia amnestia i przeprowadzane rewizje nadzwyczajne procesów nie rozwiązały całkowicie tej kwestii.

Mając na uwadze powyższe racje i ciężką sytuację więźniów politycznych oraz ich rodzin, uważamy, że problem ten musi być jak najszybciej i ostatecznie załatwiony.

Wierzymy, że nowo wybrany Sejm i kompetentne czynniki rządowe przychylią się do naszej rezolucji i w najbliższym czasie rozwiążą to niecierpiące zwłoki zagadnienie.

Społeczeństwo, które jest bardzo zainteresowane tą sprawą, na pewno z wielkim uznaniem przyjmie jej załatwienie.

Prosimy Obywatela Ministra o zajęcie pozytywnego stanowiska w wyżej wymienionej sprawie.

Rezolucja powyższa została przesłana do:
Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
I-go Sekretarza KC PZPR

Generalnego Prokuratora Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Niniejszą rezolucję podpisało przeszło 3000 (trzy tys.) studentów wyższych uczelni poznańskich. Lista z podpisami została dołączona do rezolucji wysłanej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Studenci środowiska poznańskiego:
Wyższa Szkoła Rolnicza
Uniwersytet [im.] Adama Mickiewicza
Akademia Medyczna
Politechnika Poznańska
Wyższa Szkoła Ekonomiczna
Wyższa Szkoła Muzyczna
Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych
Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego
Studium Nauczycielskie

Źródło: APWMTJ, Pz 12, b.p., mps.

Słowa kluczowe: stalinizm, represje komunistyczne, więziennictwo PRL, więźniowie polityczni PRL, liberalizacja życia społeczno-politycznego (tzw. odwilż), Październik '56, opozycja i opór społeczny w PRL, młodzieżowa kontestacja w PRL, niezależny ruch studencki w PRL, jezuita w PRL, o. Czesław Białek SJ, Poznań – historia po 1945 r., działalność charytatywna w PRL, jezuita, biografie, Polska XX w., Związek Studentów Katolików, Komitet Studenckiej Pomocy dla Więźniów Politycznych, stowarzyszenie „Patronat”, epoka Gomułki, Komitet Obrony Robotników, Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”

Bartłomiej Noszczak (ur. 1976) – historyk, doktor, absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, doktoryzował się w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie. Specjalizuje się w historii najnowszej Polski ze szczególnym uwzględnieniem problematyki dotyczącej dziejów Kościoła rzymskokatolickiego po 1945 r., polityki wyznaniowej, zjawisk antykomunistycznej opozycji i oporu społecznego. Autor monografii naukowych, redaktor prac zbiorowych i tomów pokonferencyjnych, edytor źródeł historycznych, inicjator konferencji naukowych. Był redaktorem „Biuletynu IPN”. Obecnie wchodzi w skład zespołu redakcyjnego „Przeglądu Archiwalnego IPN”. Publikował m.in. w „Biuletynie IPN”, „Glaukopisie”, „Karcie”, „Nowym Państwie”, „Pamięci i Sprawiedliwości”, „Przeglądzie Archiwalnym IPN”, „Rzeczpospolitej”, „Tygodniku Powszechnym”, „Zeszytach Historycznych” (Paryż), „Zeszytach Historycznych WiN-u”. Ostatnio wydał monografię *Etos gniewu. Antykomunistyczne organizacje młodzieżowe w Warszawie (1944–1989)* (2015) i opracował publikację zbiorową *Życie na przekór. Młodzieżowa kontestacja systemu w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989) – nowe tropy i pytania badawcze* (2016). Obecnie pracuje nad książką o historii Towarzystwa Jezusowego w Warszawie w latach 1945–1956.

Solidarity among residents of Poznań the Student Help Committee for Political Prisoners and its continuation in the form of “foster families” (1956–1959)

As a result of socio-political changes related to the events of the Polish October, the Student Help Committee for Political Prisoners was established in Poznań on the initiative of Jesuit Fr. Czesław Białek in the fall of 1956. Its aim was to bring selfless material, legal and spiritual help to persons repressed for their political opinions in the Polish People's Republic. (There are certain indications that the Committee was the first grassroots social organisation of this nature in Poland after the war, and possibly a pioneering one in the entire communist community). The state apparatus of the Polish People's Republic, which was weakened for a certain period by the perturbations of the Polish thaw, initially did not want to cause any new conflicts between the authority and the nation. For this reason, the Poznań Committee received the state's formal acceptance for its activities. Despite this fact, its members encountered difficulties and harassment, mainly induced by the Security Service. The Committee was active until the end of 1957. Afterwards, its members engaged in further, this time informal, charity activities under the patronage of Fr. Białek. Over time, the secret political police placed Poznań's activists under surveillance. The communist state noticed a form of hostility threatening systemic order in their bottoms-up initiative. It was no coincidence that the aforementioned actions of the police force occurred concurrently to the departure of the First Secretary of the Polish United Workers' Party Władysław Gomułka's cabinet from a strictly declarative – as it turned out – democratisation and led to arrests in 1959; as a result, the help organised for victims of the communist regime eventually ceased. It wasn't until twenty years later that it was reborn in the Polish People's Republic along with the creation of the Workers' Defence Committee.

Keywords: Stalinism, communist repression, prison system of the PRL, PRL's political prisoners, liberalisation of socio-political life (so called thaw), October '56, opposition and social resistance in the PRL, youth defiance in the PRL, independent student movement in the PRL, Jesuits in the PRL, Fr. Czesław Białek SJ, Poznań – history after 1945, charity activities in the PRL, Jesuits, Biography, Poland in the XXth century, Catholic Students Association, Student Help Committee for Political Prisoners, “Patronat” association, Gomułka's era, Workers' Defence Committee, Committee for Social Self-defence “KOR”